NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. I.
Rok IX. Kraków, piątek 3 września 1926 Nr. 200

NOWY DZIENNIK

i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...dem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
...munikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. ...unikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione. ...redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...tor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyo Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe

Wilk jako pasterz

W połowie maja zmiotła „rewolucja moralna" rząd p. Witosa, ale widocznie niezbyt bystrym obdarzona była wzrokiem, skoro jeszcze przez całe trzy miesiące mógł np. tuż u jej boku, w samem sercu Rzeczypospolitej, w stolicy państwa, działać i kwitnąć urząd śledczy dla spraw kryminalnych, który o wiele słuszniej powinien był nazywać się urzędem złodziejskim dla tuszowania spraw kryminalnych.

Z rewelacyj „Głosu Prawdy" dowiedzieliśmy się rzeczy wprost nieprawdopodobnych, rzeczy czyniących wrażenie dzikiej niemal groteski.

Funkcjonarjusz policji, który dla wykazania swej „sprawności" i otrzymania pochwały czy awansu zamawia kradzież i potem ją zaraz „odkrywa", komisarz, odznaczony nadomiar orderem papieskim, jeżdżący do Otwocka na pijatyki z notorycznymi włamywaczami, urzędnik żądający jawnie i cynicznie łapówki za wykrycie kradzieży, a zwracający pierścień poszkodowanemu pod warunkiem, że nie pozna złodzieja — to wszystko jest takie niesamowite, fantastyczne, przechodzące wszelkie granice naszej wyobraźni, iż w pierwszej chwili wydaje nam się, że albo czytamy jakiś obskurny romans kryminalny albo siedzimy w kinie i przypatrujemy się dziesięcioaktowemu dramatowi, od którego ciarki przechodzą widza od stóp do głowy.

Kurnatowski, Szabrański, Dobiecki. Lindner, Bachrach...

Gdy się czyta o sprawach tych jegomościów, to mimowoli ogarnia człowieka głęboki respekt dla bandytów warszawskich. — Wszak, mając takie plecy i takie oparcie w kompetentnym dla swoich osób i spraw urzędzie, mogli oni ograbić wszystkie posestwa, wszystkie kasy państwowe i wszystkie magazyny — bez żadnego dla swego życia i zdrowia uszczerbku. Dlaczego tego nie uczynili? Dlaczego zadowolili się okradzeniem tylko części mieszkańców stolicy?... Może nie chcieli wzbogacić się zbyt szybko, aby nie wzbudzać zbytniej zazdrości u współobywateli nie mających tak bliskich koligacyj ze stołecznym urzędem śledczym? A może z litości dla bliźnich, tylko bogatszym ludziom zabierali kosztowności, podczas gdy uboższych pozostawiali w spokoju?... Tak czy owak, mogli uczynić o wiele więcej złego, aniżeli uczynili. Czyli: bandyci, złodzieje, sutenerzy i włamywacze okazali więcej względów i łask dla ludności bezbronnej, aniżeli panowie komisarze policyjni z orderem papieskim lub bez. Boć przecież kupca Starkmana bandyci tylko okradli, a dopiero pp. komisarze urzędu śledczego, żądaniem nadmiernej łapówki i ochroną złodziejskiej wysyłki zrabowanych Starkmanowi futer do Gdańska, wpędzili nieszczęśliwego kupca w samobójstwo.

Jeśli nawet uczynimy, gwoli prawdzie i sprawiedliwości, konieczne zastrzeżenia i zaznaczymy, że pp. Dobieccy i Szabrańscy nie reprezentują bynajmniej ogółu wyższych urzędników policyjnych w Polsce, lecz są tylko wyjątkami, prawdziwie parszywemi owcami w wielkiem stadzie urzędniczem, oraz, że podobne, mniej lub więcej horrendalne skandale zdarzają się wszędzie a nie tylko u nas — jeśli otóż uczynimy i ... te zastrzeżenia, to i tak rewelacje „Głosu Prawdy" — choćby nawet tylko w części były prawdziwe (a że tak jest istotnie dowodzi zawieszenie niektórych skompromitowanych panów w urzędzie) — stanowią plamę na policji polskiej tak potężną, że jej zmycie i usunięcie stanowi pierwszorzędną konieczność państwową.

Parszywa owca... osobnik, który kala mundur urzędnika... Panowie patentowani patrjoci (p. p. p.) lubią chętnie używać tych frazesów dla wmówienia światu a może i sobie, że wszystko u nas jest dobre i piękne, a tylko ten lub ów jest... parszywą owieczką.

I my coprawda nie generalizujemy i wszelkiego rodzaju generalizowanie stanowczo potępiamy, atoli przypomnieć pozwalamy sobie, że Warszawa nie jest początkiem ani unikatem, Przecież dopiero przed paru tygodniami zginął na policji lwowskiej śp. Wenkler, kapitan rezerwy, aresztowany za sprzeczkę z komisarzem policyjnym, który w kawiarni „fiksował" jego towarzyszkę — śmiercią zupełnie tajemniczą i dotąd niewytłomaczoną. Na 24 żeber, które ma każdy człowiek, wyszedł śp. Wenkler z policji lwowskiej z połamanemi 22 żebrami... Kto mu je połamał? Policja twierdzi, że sam, w napadzie szału to uczynił. Błogosławieni, którzy wierzą. Ale ci, którzy w to wierzą, nie zostali chyba pobłogosławieni ...zdrowym rozumem.

A przed Wenklerem była Olga Bessarabowa a przed Szabrańskim i Dobieckim był Kajdan i Łukomski. Więc chyba trochę zadużo tych ...parszywych owiec. Czy aby parch nie stał się chorobą ...epidemiczną?

A bicie na policji, stwierdzone przez komisję sejmową? A stosunki w więziennictwie — te ostatnie należące zresztą do osobnego rozdziału naszych bolączek chronicznych?

— — W połowie maja zmiotła „rewolucja moralna" rząd p. Witosa. Czyli nastąpiła — dajmy na to — reformatio in capite. Ale czego nam bardziej może trzeba, aniżeli reformy in capite, to — reformy in membris. Nasze „głowy" (sit venia verbo) nigdy nie były najgorsze. Nawet z Witosem można się od biedy dogadać. Nawet bracia Grabscy pozli na pewne koncesje na rzecz Żydów. Nie ministrowie więc najgorsi w Polsce, ale — starostowie, komisarze policyjni, inspektorzy podatkowi i ci wszyscy inni panowie biurokraci — o, tu leży cała bieda i całe nieszczęście!

Mamy złą biurokrację. Biurokrację która odziedziczyła same wady po zaborcach, a żadnych ich zalet. Biurokrację szowinistyczną, pyszałkowatą, tępą, reakcyjną. Nie cała biurokracja jest taka, naturalnie. Ale duże jej części. I duże jej części są przeżarte korrupcją i łapownictwem.

Można być wyrozumiałym jak najbardziej nawet, ale wypadki takie, jakie miały miejsce we Lwowie lub ostatnio ujawnione w Warszawie, są haniebne i skandaliczne.

Reforma in membris — reforma biurokracji — jest paląca koniecznością chwili!

W. B.

Prof. Kemmerer o przyszłości gospodarczej państwa polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 9. (Sin.) Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński wydał w resursie kupieckiej bankiet na cześć prof. Kemmerera. Wzięli w nim udział prócz prezesa p. Karpińskiego i prof. Kemmerera, cała misja, ambasador Stanów Zjednoczonych p. Stetson, ministrowie Klarner i Kwiatkowski, podsekretarz stanu Dangiel, dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Wojtkiewicz, prof. Krzyżanowski i wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski.

P. Karpiński wygłosił toast na cześć prof. Kemmerera, w którym podziękował mu za zbliżenie polskiej myśli ekonomicznej do myśli amerykańskiej.

Prof. Kemmerer w dłuższem przemówieniu powiedział m. in., że Polacy, z którymi miał możność spotkać się, okazali bardzo wielką gościnność i życzliwość i praca dla takich ludzi i z takimi ludźmi daje prawdziwe zadowolenie.

— Mocno wierzę w przyszłość Polski — mówił prof. Kemmerer — i gdyby mnie spytano na czem opieram moją wiarę, streściłbym to w następującem zdaniu: Polska posiada najrozmaitsze bogactwa przyrodzone. Naród Polski jest dzielny i ciężko pracuje. Ogromna jego większość przywiązana jest do ziemi i potrafi szanować prawa własności. Jest to naród kochający swą ojczyznę. Wierzę więc, że dzięki temu potrafi on się oprzeć wszelkim zakusom propagandy radykałów.

Na zakończenie powiedział prof. Kemmerer:

— Nie znam i nie słyszałem o żadnem innem państwie, któreby potrafiło w tak szybkiem tempie postępować naprzód. Patrjotyzm polski daje gwarancję dobrej przyszłości.

Raport prof. Kemmerera

Warszawa, (AW) Pierwsze wyniki swych prac złoży prof. Kemmerer w połowie września. Będą one opracowane bardzo szczegółowo, obejmować mają około 700 do 800 stron pisma maszynowego.

—oOo—

Komitet polityczny zdekompletowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 9. (Sin) Posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów zostało odłożone, gdyż wskutek choroby ministra sprawiedliwości, komitet jest zdekompletowany.

Dookoła sprawy generała Malczewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 9. Sin. Obrońca gen. Malczewskiego, oskarżonego o obrazę podwładnych, wniósł w ostatnim czasie o wyłączenie z rozprawy przewodniczącego gen. Grubera z tego powodu że zamierza go powołać na świadka. Wniosek ten sąd wojskowy odrzucił, motywując tem, że zeznania gen. Grubera dotyczą okoliczności nieistotnych, a więc dopuszczenie go w charakterze świadka jest nieuzasadnione.

Prokurator wojskowy cofnął pisemnie ten ustęp aktu oskarżenia, który dotyczy obrazy marszałka Piłsudskiego i obejmuje kwalifikację par. 91 wojskowego kodeksu karnego.

Premier Bartel sprzeciwia się podwyżce poborów kolejarzy

Warszawa. (AW) Delegacja przedstawicieli Związku kolejarzy odwiedziła wczoraj prem. Bartla, domagając się wypłacenia jednorocznej gratyfikacji, coby miało wyrównać płacę, oraz wprowadzenie dodatku mieszkaniowego. Premjer ustosunkował się do tych postulatów negatywnie, oświadczając, że zrealizowanie ich obciążyłoby w wysokim stopniu skarb państwa. Koleje, oświadczył Premjer Bartel dochodu nie dają dochedunef ćś OŚjbfskpzumlhwySjjż m nie dają, a gdyby nawet przynosiły dochód, to kolejarze nie mogą rościć sobie pretensji do udziału w nich. Rozmowę zakończył p. Premjer aforyzmem, że największym głupcem jest ten, kto daje więcej, niż ma".

Kto wygrał wczoraj „dolarówkę"?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 9. Sin. Dziś rano odbyło się w przepełnionej publicznością sali min. skarbu ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej. Wygrana 40 tysięcy dolarów padła na nr. 323188, 8 tysięcy dolarów na nr 313428, po 3 tysiące dolarów — nr 973804, 373504, 63545, po tysiąc dolarów — na nr. 756650, 434643, 773571, 354118, 373450. —

40 tysięcy dolarów wygrał fundusz emerytalny urzędników Banku Polskiego, 8 tysięcy wygrało PKO.

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 9. SiSn. W dzisiejszem ciągnieniu pięcioklasowej loterji państwowej wylosowane zostały następujące numera:

Piętnaście tys. złotych — nr. 21567, trzy tysiące — nr. 1565, 32876, 33652, 46588, dwa tysiące zł — nr. 28229, 36255, tysiąc złotych — nr. 9946, 102253, 38508, 42217, 47751, 52060, i 52715.

Akt oskarżenia przeciw Pangalasowi

Londyn, 1. 9. PAT. Tel. Comp. Wedle doniesień z Aten zajmuje ię obecny minister sprawiedliwości wypracowaniem aktu oskarżenia przeciw Pangalosowi i jego współpracownikom z powodu zdrady stanu popełnionej przez to, że Pangalos przywłaszczył sobie na własną rękęwładzę i stworzył rząd bez otrzymania do tego moralnego polecenia narodu. Następnie będą Pangalos i jego towarzysze oskarżeni o wyzyskanie swojego stanwiska dla interesów prywatnych. Słychać, że rząd zamierza skonfiskować prywatne własności Pangalosa i jego współpracowników.

Nowy wyrok śmierci za udział w spisku na Kemala paszę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Konstantynopol. 1. 9. (D) Trybunał nadzwyczajny w Angorze skazał b. walego (stanowisko odpowiadające w Polsce wojewodzie — Uw. Red.) Angory Abdul Kadira na karę śmierci przez powieszenie za udział w spisku na życie Kemala Paszy. Abdul Kadir po wykryciu spisku w Smyrnie schronił się do Konstantynopola, gdzie przez 14 dni ukrywał się w pensjonatach w dzielnicy Pera. Czując, że lada chwila może być rozpoznany i ujęty, postanowił zbiec za granicę w tym celu udał się na wybrzeże Morza Czarnego. Ponieważ jednak nie zdołał dostać się na okręt, obrał ucieczkę drogą lądową i skierował się ku granicybułgarskiej. Tutaj jednak został schwytany po kilkunastu dniach, gdy był zupełnie wycieńczony głodem.

Co zawiera odpowiedź bułgarska na wspólną notę państw?

Sofja, 31. 8. PAT. Odpowiedź rządu bułgarskiego na notę zbiorową Jugosławji, Grecji i Rumunji stwierdza na wstępie, że Bułgarja jest krajem najbardziej zainteresowanym w ochronie pokoju na Bałkanach. Uznając ton umiarkowany noty zbiorowej, rząd bułgarski dopatruje się w niej niezasłużonego braku uznania jego nieustannych wysiłków w kierunku zapobieżenia stanowi rzeczy, szkodliwemu przedewszystkiem dla żywotnych interesów narodu bułgarskiego, albowiem sąsiedzi Bułgarji zdają się chcieć przypisywać wyłącznie Bułgarji odpowiedział ność za działalność organizacyj rewolucyjnych. Z kolei nota zaprzecza twierdzeniom otwzmaganiu się działalności organizacyj rewolucyjnych oraz o współudziale i tolerancji władz bułgarskich w stosunku do tychorganizacyj, dodając, że organizacje rewolucyjne mają szerokie rozgałęzienia poza granicami Bułgarji. W dalszym ciągu odpowiedź Bułgarji stwierdza, że nie podano do wiadomości rządu bułgarskiego, ani jednego konkretnego wypadku, któryby ustalał winę Bułgarji, lub stwierdzał tolerancję ze strony władz bułgarskich.

Zwyżka na rynku dewizowym

Wiedeń, 1 9. (D) Pod wpływem radykalnych reform finansowych we Włoszech zaznaczyła się dziś znaczna zwyżka dewizy Medjolan, która w Zurychu z 17.01 podskoczyła na 18.40.

W kursie franka nastąpiła dalsza poprawa Funt w Paryżu obniżył się na 162.07.

Rada ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 9. Sin. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów. Na porządku dziennym prócz spraw gospodarczych była też sprawa podwyżki pensyj urzędników państwowych z wyznaczeniem specjalnych dodatków służbowych.

Przewodnictwo rady prawniczej w sprawie niepodległości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 9. Sin. Przewodniczącym rady prawniczej z urzędu będzie minister sprawiedliwości, jego zastępcą zaś zostaje prezes prokuratorji generalnej prof. Bukowiecki.

Komisarz Szabrański wydalony ze służby państwowej

Warszawa, (AW) W ślad za poprzednim ogłoszeniem dymisji w urzędzie śledczym ogłoszono wczoraj na mocy ustawy o państwowej służbie cywilnej zwolnienie kierownika 3 rejonu urzędu śledczego komisarza Marjana Szabrańskiego.

Propagandowy lot sowiecki

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 1. 9. Sin. Lotnik sowiecki Gromow, ... dnia 31 sierpnia wyruszył z Moskwy na raid dokoła Europy, mimo zapowiedzi nie przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy. Wobec tego przylot p. Gromowa spodziewany jest na jutro rano. Lot ten odbywa się między Moskwą, Gdańskiem, Berlinem, Paryżem, Rzymem, Wiedniem, Pragą, Warszawą, i Moskwą.

Magistrat warszawski oddala 1900 robotników

Warszawa. (AW) Magistrat warszawski redukuje z dniem dzisiejszym 1.900 pracowników, zatrudnionych dotychczas na robotach publicznych, motywując to brakiem kredytów rządowych. Z pośród zredukowanych zaledwie 700 osób znajdzie zajęcie przy budowie lotniska wojskowego na Okęciu.

Zmiany w armji

Warszawa. (AW) Nominacja generała dywizji Berbeckiego na stanowisko jednego z inspektorów armji ma być przyśpieszoną. Gen. Berbecki objąłby w tym wypadku inspektorat armji w Toruniu, a gen. Skierski przeszedłby do Warszawy, gdzieby pracował pod bezpośrednim kierownictwem Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Warszawa. (AW) Na stanowisko kierownika dowódcy wyższej szkoły wojskowej wysuwany jest pułkownik sztabu gen. Kutrzeba.

„Kurjer Polski" odżył

Warszawa. (AW) W dniu dzisiejszym ukazał się „Kurjer Polski po dłuższej przerwie. Pismo obejmuje 10 stron druku, przyczem najbardziej uwzględniony jest dział gospodarczy. Pomiędzy innymi znajduje się w dziale gospodarczym artykuł prof. A. Krzy...

Prace dla żydowskiej emigracji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 9. Zat. Prezydent zjednoczonego komitetu dla emigracji żydowskiej (Emigrek) dr. Krajnin, wyjeżdża do Ameryki. W Nowym Jorku odbędzie konferencję z zarządem Hiasu, w sprawie ustalenia dalszego programu pracy dwóch powyższych organizacyj na polu emigracji żydowskiej.

Wiedeń. 1. 9. PAT. United Press donosi z Szanghaju, że wedle doniesień japońskich został Wu-Pei-Fu w bitwie z armją kantońską raniony. Armja jego znajduje się w odwrocie.

Nowy Jork. 1. 9. PAT. Wedle doniesień z Nicaraguy udało się rządowym wojskom po ciężkich walkach ostatecznie pokonać rewolucjonistów.

Widoki dalszej pracy żydowskiej w Palestynie

Dodatnie wyniki obrad A. C. — Potrzeby kolonizacji. — Plan Weizmana. — Zadowolenie wśród Arabów. — O stanowisko wobec projektowanej Rady ustawodawczej.

Wywiad z szefem departamentu kolonizacyjnego Organizacji Sjońskiej inż. Kapłańskim.

Podczas pobytu p. inż. Kapłańskiego w Krakowie zwróciliśmy się do niego z prośbą o podanie szczegółów co do przyszłej pracy organizacji sjonistycznej w Palestynie. P. inż. Kapłański przybył do Krakowa w drodze z Londynu, gdzie brał udział w obradach sjońskiego komitetu wykonawczego, do Jerozolimy. Nawiązując do ostatniego posiedzenia komitetu wykonawczego, stwierdził p. inż. Kapłański, że obrady A. C. wywarły na wszystkich uczestnikach wrażenie bardzo dodatnie. W obliczu poważnej sytuacji w Palestynie zniknęły wszelkie waśnie partyjne a podczas dwutygodniowych obrad panowała atmosfera powagi i zrozumienia krytycznego położenia w kraju. Wyniki ostatniej sesji komitetu wykonawczego są z punktu widzenia naszej przyszłej pracy w Palestynie, naogół dodatnie. Przedstawiciele poszczególnych organizacji krajowych wzięli na siebie zobowiązania znacznie wyższe odnośnie do funduszów palestyńskich, niż w roku ubiegłym. Nie ulega wątpliwości, że istnieje możliwość prawie we wszystkich krajach należytego wywiązania się z tych zobowiązań. To umożliwi nam osiągnięcie budżetu w sumie 670.000 funtów szterlingów, co oczywiście ma niemałe znaczenie dla naszej pracy odbudowawczej w Palestynie.

— Czy Keren Hajessod i Keren Kajemet są nadal jedynemi źródłami ośrodków dla odbudowy Palestyny?

— Są to główne nasze środki, odpowiada p. Kapłański, lecz nie jedyne. Dużą rolę w odbudowie Palestyny odgrywają inwestycje prywatne lub przedsięwzięcia, oparte na zasadach kupieckich, w których udział ma również organizacja sjonistyczna (np. plan Ruttenberga). Do Palestyny wpływają przytem fundusze z Ameryki, gdzie sprzedaje się palestyńskie obligacje hipoteczne. Ostatnio wzięli na siebie sjoniści amerykańscy obowiązek zebrania funduszów na założenie banku przemysłowego w Palestynie. A przytem organizacja sjonistyczna rozważa obecnie plan i możliwości osiągnięcia znacznej pożyczki na cele odbudowy Palestyny. Podstawą tej pożyczki mają być w pierwszym rzędzie fundusze palestyńskie, w drugim zaś majątek żydowski w Palestynie. Istnieje nadzieja, że prace w tym kierunku postąpią rychło naprzód, zwłaszcza na skutek reorganizacji rady finansowo-gospodarczej, jaka nastąpiła na ostatniej sesji A. C. Dr. Bertold Feiwel poświęci się obecnie wyłącznie sprawie pożyczki narodowej i pozostanie w Londynie, podczas gdy cała rada finansowo-gospodarcza została przeniesiona do Jerozolimy. Trudno określić dokładnie czas, w którym będzie można otrzymać pożyczkę na cele odbudowy Palestyny, ale nie ulega wątpliwości, dodaje p. inż. Kapłański z uśmiechem, że jeśli Żydzi pracują około tego rodzaju sprawy, to praca ich prędzej czy później zostanie uwieńczona skutkiem.

— Komitet wykonawczy zatwierdził plan Pański w sprawie wszczęcia nowych prac kolonizacyjnych w Palestynie. Jakie są szczegóły tego planu?

— Nasza praca kolonizacyjna w Palestynie posuwa się niestety tylko bardzo powoli naprzód, aby móc ugruntować byt stworzonych już osiedli, a równocześnie stwarzać nowe osiedla kolonizacyjne trzeba conajmniej posiadać fundusz kolonizacyjny, wynoszący 300 tysięcy funtów szterlingów rocznie. Jeśli przyjmiemy, że na osiedlenie jednej rodziny potrzeba 750 funtów szterlingów, a chcemy osiedlić 200 rodzin, to że sumy 300,000 funtów rocznie pozostanie nam 150.000 funtów szterlingów na cele stwarzania nowych ośrodków kolonizacyjnych. Obecnie jednakowoż zmniejszono budżet departamentu kolonizacji do 170,000 funtów. Fundusz ten nie wystarcza oczywiście dla koniecznej pomocy naszym kolonistom i równocześnie dla zakładania nowych kolonji. Aby jednakowoż raz wreszcie ruszyć z martwego punktu i zacząć nowe prace kolonizacyjne, postanowiłem udzielać tylko częściowej subwencji dla ugruntowania już istniejących kolonji, a znaczniejszą sumę poświęcać stwarzaniu nowych osiedli. Jest to oczywiście nasz plan minimalny, podyktowany warunkami, wśród których pracujemy.

— A jak pogodzić te trudne warunki i minimalne możliwości z hasłem, rzuconem przez prezydenta organizacji prof. Weizmana o 30 tysiącach emigrantów do Palestyny rocznie.

— Hasło prof. Weizmana jest oparte mimoto na realnych podstawach. Jeśli zdołamy zebrać rocznie znacznie większe sumy, niż dotąd, jeśli budżet nasz ustalimy w sumie dwóch do trzech miljonów funtów szterlingów rocznie, co jest możliwem, to istotnie zdołamy wprowadzić do Palestyny 30,000 emigrantów. Z tego 10,000 osiedlimy na roli a 20.000 zatrudnimy w miastach lub kolonjach, lecz nie w charakterze rolników.

— Czy kolonizacja Palestyny nie napotyka na znaczniejsze przeszkody w samej Palestynie? Mam na myśli stosunki żydowsko-arabskie.

— Stanowczo: nie! Oczywiście nie trudno jest wśród narodu o bardzo prymitywnym poziomie kulturalnym, jakim jest naród arabski, rozbudzić nienawiść rasową. Ale równocześnie trzeba stwierdzić, że agitacja nacjonalistycznych kół arabskich bardzo znacznie osłabła i coraz bardziej słabnie. Kolonizacja żydowska w Palestynie przyniosła felachowi i robotnikowi arabskiemu dobrobyt. Wysokość płac i co za tem idzie, poziom życia Araba palestyńskiego w stosunku np. do Araba w Syrji, czy Egipcie, są znacznie korzystniejsze.

To stwarza wśród ludności arabskiej zadowolenie, które nie jest oczywiście podatnym gruntem dla agitacji nacjonalistów. Administracja angielska jest sprawiedliwsza od dawnej administracji tureckiej, toteż ludność arabska odnosi się do niej z zaufaniem. Wszystko to razem daje znaczne korzyści Arabom i jest źródłem całkowitego spokoju w Palestynie. Egipt np. jest krajem pod każdym względem bardziej rozwiniętym niż Palestyna, a jednak jest tamtejsza ludność arabska bardziej ekonomicznie upośledzona, niż Arabowie w Palestynie.

— W ostatnim czasie dużo słyszymy o próbach utworzenia nowej rady ustawodawczej, złożonej z przedstawicieli ludności w Palestynie. Jakie jest stanowisko „Achdut Haawoda" w tej sprawie?

O stosunku do tej kwestji poweźmie „Achdut Haawoda" uchwały na swej konferencji, która odbędzie się z końcem września. Jeśli chodzi o moje osobiste stanowisko, to uważam, czemu dałem wyraz jeszcze przed dwoma laty, że stworzenie takiej rady ustawodawczej w Palestynie jest nieuniknione. Rada taka musi wcześniej czy później powstać, zwłaszcza wobec rozwoju konstytucyjnego w sąsiednich krajach, jak w Syrji i Egipcie. — Zdaniem mojem, byłoby lepiej, gdyby Żydzi zainicjowali w tej sprawie próby porozumienia z Arabami, oczywiście pod warunkiem uznania z ich strony postanowień mandatu.

W takim razie stanowisko nasze byłoby łatwiejsze niż wówczas, gdyby rząd postawił wprost propozycję w sprawie rady ustawodawczej Arabom i godziłby się na szereg ustępstw na ich korzyść. **(R.)**

Charakterologja rediviva

(Dokończenie).

Z pośród prac pierwszego rodzaju wyróżnia się studjum Pfändera: Zasadnicze problemy charakterologji. Autor wybitny filozof ze szkoły Husserla, widzi trzy możliwe sposoby odniesienia się do problemu charakteru. Pierwszą drogą czysto naukową kroczyłaby charakterologja, drugą aksjologja charakterów, a trzecią nomologja charakterów. Ostatnie należą do dziedziny etyki i teorji wartości. Pfänder ogranicza się do pierwszej. Zdaniem jego należy odróżnić charakter empiryczny zmienny od charakteru właściwego. (Grundcharakter). Celem charakterologji, jest zbadanie owego charakteru właściwego. Droga do tego prowadzi przez analizę charakteru empirycznego, najprzód w obrębie indywiduum, a następnie u człowieka wogóle. Jako metody poleca idealizację i generalizację. Zasadnicze rozróżnienie Pfändera na empiryczny i właściwy charakter nie jest nowe, znał je już Kant w antropologji, gdy mówił o intelektualnym i empirycznym charakterze, które pozostają do siebie w takim stosunku, jak zjawisko do rzeczy samej w sobie.

O ile u Pfändera uwydatnia się ogólno filozoficzne stanowisko, stara się Rudolf Allers podejść do tego zagadnienia ze strony psychologicznej. W artykule pt. Charakter jako wyraz, zastanawia się A. nad możliwością stosowania metod psychoanalitycznych i indywidualno-psychologicznych szczególnie w sensie szkoły Adlera do badań charakterologicznych. Allers wypowiada się za szkołą Adlera, która jak wiadomo podkreśla moment teleologiczny, szczególnie gdy chodzi o tz. fikcyjny cel. Psychoanalizie zaś jako stojącej raczej na gruncie przyczynowości zarzuca sprzeczności wynikające z popodania w błędy asocjatywno-sensualistycznej psychologji, którą chciała przezwyciężyć. Nie mniej ciekawą jest praca Müllera-Freienfelsa. „Charakter i przeżycie" Autor występuje z ostrą krytyką teorji środowiska, uważa ją na przeżytek pozytywistyczny. Nie tyle środowisko wpływa na ukształtowanie się charakterów, ile raczej określone charaktery, wybierają sobie z określonego środowiska najbardziej im odpowiadające elementy. Skala przeżyć jest zdaniem M.-F. bardzo bogata, od najbardziej adekwatnych indywidualnym dyspozycjom do najbardziej przeciwnych. Przeżycia te kształtują charakter, same zaś zależą od fizjopsychicznej struktury osoby przeżywającej od natury przedmiotów przeżycia.

Ze stanowiska współczesnej medycyny omawia A. Lipschütz wpływ wewnętrznej sekrecji na charakter. Przy tej sposobności krytykuje ostro, typologję charakterologiczną Bermana, autora głośnego dzieła „The Glands regulating personality". Bardzo zaś przychylnie wyraża się o typologji Kretschmera, której punktem wyjścia jest budowa ciała. Naogół autor zajmuje stanowisko ostrożne i krytykuje zbyt szybkie uogólnienia aczkolwiek podkreśla całą doniosłość organoterapji. Z tego samego stanowiska omawia Karl Birnbaum rolę osobowości w psychiatrji.

Z dziedziny charakterologji stosowanej na czoło wysuwa się praca znanego psychjatry Roberta Gauppa o twórczości poetyckiej. Gaupp omawia znany w literaturze fachowej wypadek nauczyciela Wagnera, wielokrotnego mordercy, obdarzonego niezwykłym talentem poetyckim. Wypadek ten aczkolwiek kilkakrotnie opisywany znalazł u Gauppa ciekawe charakterologiczne oświetlenie i stanowi ważny przyczynek do psychopatologji twórczości.

Obok charakterystyki Gogola podanej przez Gasemanna jest studjum Klagesa o Nietzschem, którego uważa za jednego z najwybitniejszych charakterologów. Aktualny dziś problem naukowej organizacji pracy omawia F. Boumgarten w artykule „Zawód i charakter"...

Dzięki umiejętnej redakcji, mimo różnorodne zainteresowania współpracowników, czasopismo wprowadza nas w samo centrum dyskusyj, odsłania nam całą problematykę charakterologji oświetlając ją wszechstronnie.

Utitz nie ograniczył się jednak tylko do wydania czasopisma, ogłosił prócz tego dzieło pt. Charakterologie. (Berlin 1926.), gdzie w sposób systematyczny stara się pogłębić poruszone w czasopiśmie problemy. Wysiłkom Utitza należy się zasługa, że coraz bardziej zanika nieufność do badań charakterologicznych, że coraz częściej przekonywują się liczni specjaliści, jak nieocenione usługi potrafi ona oddać badaczom życia i twórczości duchowej.

Edward Frauenglas.

Na horyzoncie politycznym

Otwarcie kongresu pokojowego w Genewie

25-ty kongres pokojowy rozpoczął onegdaj w Genewie swe obrady. Otworzył go przewodniczący genewskiego towarzystwa pokojowego Favre sławnym dzwonkiem „Alabamo". Dzwonek ten stał się historycznym, gdyż funkcjonował w pierwszem postępowaniu rozjemczem między Anglją a Stanami Zjednoczonemi o Alabamę, które miało miejsce w jednej z genewskich sal ratuszowych. Odtąd i dzwonek i sala nazywają się salą i dzwonkiem Alabamy.

Po oficjalnych przywitaniach wygłosił prof. Rappard rektor genewskiego uniwersytetu mowę, w której poruszył problem suwerenności państw w stosunku do Ligi Narodów. Suwerenność państw nie zawsze idzie w parze z suwerennością ludów. By wpłynąć na opinję publiczną należy zreformować wychowanie młodzieży, albowiem jak długo wychowuje się dzieci w duchu ciasnego nacjonalizmu, uznającego tylko egoistyczny interes swego narodu często ze szkodą żywotnych interesów innych ludów niema mowy o poprawie.

Gdy po odczycie Rapparda zjawił się na sali prezydent niemieckiego parlamentu Loebe, przystąpił do niego francuski poseł Boyer i wśród okladsków całego zgromadzenia zaprowadził go do trybuny dla honorowych gości przeznaczonej.

Pierwsze posiedzenie zakończył belgijski senator Lafontaine mową, w której podał ostrej krytyce Ligę Narodów i zaznaczył, że obecny kongres będzie poświęcony głównie finansowym i ekonomicznym problemom w przeciwstawieniu do ostatniego genewskiego kongresu pokojowego z roku 1912, który niestety bezskutecznie walczył z politycznym imperjalizmem.

Nowa orjentacja polityki węgierskiej

Z okazji uroczystości przypadającej w 400-lecie bitwy pod Mohaczem wygłosił naczelnik państwa węgierskiego w Mohaczu mowę, która odbiła się bardzo głośnem echem we wszystkich państwach, a zwłaszcza wywołała ożywioną dyskusję w łonie małej ententy. Horty w swej mowie zaznaczył, że różnice, które dzieliły Węgry od dobrego przyjaciela, walczącego ongiś, temu 400 lat przy boku Węgier przeciwko Turkom teraz zniknęły i ustąpiły miejsca przyjaźni i porozumieniu między narodami. Ustęp ten komentują jako nową orjentację polityki węgierskiej w kierunku porozumienia się z Jugosławją. Stosunki między Jugosławją a Węgrami w ostatnim czasie bardzo się poprawiły, zwłaszcza po zawarciu traktatu handlowego między temi państwami.

W kołach małej ententy przywitano tę mowę jako pierwszą jaskółkę zwiastującą pokojowe tendencje Węgier, które pogodzone z faktycznym stanem rzeczy zechcą wyciągnąć rękę, następnie także do Czechosłowacji i Rumunji.

Pytanie tylko zachodzi, czy te słowa węgierskiego naczelnika państwa są tylko zwykłym aktem grzeczności, czy też naprawdę symptomem nowej orjentacji. Locarno państw sukcesyjnych po dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej należy na razie do dziedziny utopji.

Rewja monarchistów w Norymberdze

W Norymberdze odbyła się przed kilku dniami wielka manifestacja na cześć niemieckiej armji i floty, na którą to manifestację przybyli bawarski następca tronu Rupprecht syn cesarza Wilhelma, książę Oskar książę koburski i bardzo wielu generałów pod przewodnictwem Mackensena, który przywiózł ukłony od byłego cesarza Wilhelma II.

Zawieszenie działań wojennych w Syrji

Sułtan Atrasz Pasza, stojący na czele powstania Druzów zastanowił na froncie wszelkie operacje wojskowe rzekomo pod wpływem egzekutywy syryjskich powstańców, która wyraziła życzenie, by czekać z powstaniem, aż do rozstrzygnięcia rokowań prowadzonych obecnie w Paryżu. Najprawdopodobniej na decyzję sułtana Atrasza wpłynął niewątpliwie brak amunicji.

Pamiętniki Abd el Krima

„Echo de Paris" zaczyna drukować pamiętniki Abd el Krima. We wstępie występuje paryski dziennik przeciwko generalnemu prezydentowi z Marokka, zarzucając mu, że ze skonfiskowanych u Abd el Krima papierów zniszczono piątą część. Na podstawie ocalonych materjałów oskarża „Echo de Paris" niektóre francuskie firmy amunicyjne o popieranie powstania Riffenów.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W „Księciu Niezłomnym", z którego próby pod kierunkiem p. Sosnowskiego są w pełnym toku, zaprezentuje się w rolach głównych kilka nowo pozyskanych sił żeńskich i męskich. Najbliższą po inauguracji sezonu premjerą będzie wznowienie „Grubych ryb" Bałuckiego, którym to spektaklem teatr uczci dwudziestą piątą rocznicę tragicznej śmierci komedjo-pisarza. Próby rozpoczynające pod kierunkiem p. Jednowskiego dzisiaj.

— JANINA KOROLEWICZ-WAYDOWA, słynna primadonna operowa, którą wyjątkowe warunki głosowe postawiły na wybitnem miejscu w rzędzie wszechświatowych gwiazd, co zadokumentowało w swoim czasie przedstawienie londyńskie „Pajaców", z Carusem w roli Cania, a Korolewicz-Waydowa w roli Neddy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w sobotę, 4 bm. w Starym Teatrze z Adamem Didurem, naszym najznakomitszym basistą. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska):

Czwartek: „Prokurator Hallers".

TEATR POPULARNY „NOWOSCI". (pocz. o godz. 8 wiecz.)

Czwartek: „Podróż po Warszawie".
Piątek: „Podróż po Warszawie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Dzieci Paryża".
NOWOSCI: „Kochanka czerwonego djabła".
PROMIEN: „Krwawiąca lilja" w głównej roli Gorinne Gorinne Grifit.
UCIECHA: Sally. Salonowy dramat w 8 aktach. Ponadto komedja „Dżokej śmierci".

WANDA: „Maharadża" w głównej roli Rudolf Valentino.
REDUTA: „W dzikich prerjach" dramat w 8 aktach oraz farsa w 6 aktach.
SZTUKA: 1) „Kobieta i chłopczyca", 2) „O jedną kobietę".

—oSo—

Ze sportu

— ZWIERZYNIECKI K. S. — K. S. SPARTA rozgrają w niedzielę dnia 5 września br., o godzinie 10 przed południem, na boisku ŻKS Makkabi, drugie zawody o mistrz. kl. B. podokręgu krakowskiego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Non agenda

Znany filozof i ekonomista angielski, Bentham, zastanawiając się nad ustosunkowaniem się państwa do dążeń jednostki w sprawie zapewnienia sobie szczęścia, doszedł do przekonania, że mieszanie się państwa do działalności jednostki jest bezcelowe i szkodliwe. I Bentham stworzył bardzo ciekawą nomenklaturę dla zadań państwa „Agenda i Non agenda“. Nomenklatura ta poszła w zapomnienie, ale teorja Benthama stała się podstawą późniejszego Laissez-fairizmu, liberalnego indywidualizmu gospodarczego.

Obrońcy laissez-fairizmu głoszą, że prawdziwa wolność jest tylko wtedy, gdy każdy może dowolnie rozporządzać swym majątkiem i swemi zdolnościami, jak mu się podoba. Mieszanie się państwa do interesów obywateli przynosi więcej szkody jak korzyści.

Laissez-fairizm był wszechwładny do czasów wojny światowej. Nie twierdzimy bynajmniej, że jest sprawiedliwą formą gospodarczą, ale faktem jest, że właśnie indywidualizmowi liberalnemu zawdzięczają państwa zachodnie, zwłaszcza Anglja i Stany Zjednoczone swój dobrobyt i swoje stanowisko w gospodarce świata. I dziwna rzecz, że właśnie w tych klasycznych krajach liberalizmu gospodarczego nie zapuścił głębokich korzeni kollektywizm i sojalizm.

Dopiero wojna z jej skutkami a przedewszystkiem brak surowca zmusił nawet zwolenników indywidualizmu gospodarczego do roztoczenia kontroli nad życiem gospodarczem, by zabezpieczyć ludności artykuły spożywcze. Ale ten socjalizm państwowy, ta kontrola nad produkcją i spożyciem nie stworzyła dobrobytu. Etatyzm, jak go potem nazwano, uniemożliwił produkcję, był za kosztowny, nie miał inicjatywy, nie był życiowy tylko biurokratyczny. I ci, którzy uważali za jeden ze sukcesów wojny światowej upadek laissez-fairizmu, przycichli trochę, mimo, że znaleźli w ostatnim czasie znakomitego obrońcę w ekonomiście angielskim w Keynesie. A zresztą nawet Rosja porzuca radykalny socjalizm państwowy jako szkodliwy dla życia gospodarczego.

Czas, by po tych wszystkich eksperymentach gospodarczych ze strony państwa znowu zastanowiono się nad „Agenda i Non agenda“ państwa. A wtedy jednym z najciekawszych problemów będzie stanowisko państwa do procesu kształtowania się cen. Sprawa, która żywo obchodzi nietylko państwa o walutach słabych, będących w stadjum wyzdrowienia walutowego, ale i państwa o walutach pełnowartościowych. Wskaźnik bowiem drożyźnlany stał się miernikiem wartości pieniądza. Wartość pieniądza nie mierzy się wartością złota, które również straciło na wartości tylko wartością towaru.

Wiemy, że wartość dolara w stosunku do innych walut nie spadła, ale mimo to spadła siła kupna dolara o blisko 32%, biorąc za podstawę wskaźnik amerykański ze sierpnia br. Ale nietylko podczas wojny i po wojnie wzrastały ceny w stosunku do złota, ale i przed wojną, w czasie kiedy waluty były ustabilizowane mamy do zanotowania ruch cen. Irving Fischer profesor Yale-uniwersytetu obliczył, że ceny w r. 1913 były o 27% wyższe niż w r. 1851, czyli że pieniądz ustabilizowany stracił w owym czasie 27% swej wartości w stosunku do wartości towarów. Ceny bowiem zależne są od popytu i podaży, od obfitości lub braku na rynku, od potrzeby i wahań na rynkach światowych, od standartu życiowego, który w miarę postępu stale wzrasta.

Wzrost standartu życiowego, rozwój konsumpcji wewnętrznej decydują, czy surowiec będący w kraju jest wystarczający, czy nie jest potrzebny import. Ameryka zdecydowała się finansować konsumpcje, czyli podtrzymywać standart życiowy swej ludności i w ten sposób uniemożliwiła załamanie się życia gospodarczego i zadecydowała o rozwoju swego kraju. I ciekawa jest rzecz, że mimo nie obniżenia płac robotników nietylko rozwija się przemysł, ale obserwujemy nawet spadek wskaźnika drożyźnianego, dzięki wzrostowi masowej produkcji. Próbowano w ostatnich miesiącach i w Ameryce na jednej z komisji Kongresu, by banki emisyjne doprowadziły swą polityką dyskontową do stabilizacji cen. Dyrektorowie amerykańskich banków emisyjnych, jak Strong, Nurris słuchani w tej sprawie wypowiedzieli się stanowczo przeciw wszelkim próbom wciągania banków w politykę stabilizacji cen. A zresztą zupełnie słusznie zauważył Strong wobec sprzecznych interesów między konsumentem a producentem, między konsumentem, który we wielu wypadkach jest producentem, lub producentem, który w tysiącach wypadków jest konsumentem trudno znaleźć sprawdziany, którymi kierować się należy przy stabilizacji cen. Statystyk new-yorskiego Federal Reserve Banku wskazał, że ceny zależne są od wahań na rynku światowym. Utrzymanie cen mimo zniżki na rynkach światowych zabiłoby krajowe życie gospodarcze bo spowodowałoby zalanie własnych rynków obcymi wyrobami.

W teorji pięknie brzmi hasło stabilizacji cen, w praktyce jest ono nie wykonalne, nawet dla najbogatszego państwa i największego producenta, jakim jest Ameryka Północna.

Nasz minister przemysłu i handlu korzysta z każdego wywiadu, by mówić o stabilizacji cen i to czyni dziś, gdy od końca czerwca do dni ostatnich żyto podrożało o 60% a pszenica o 45% gdyż o cenach zboża u nas decydują nietylko „towarzysz urodzaj“ w Polsce, ale giełdy w Chicago, Winnepeg i Liverpoolu, zwyżka lub zniżka frachtu okrętowego z Ameryki do Europy, wysokość dyskonta w Ameryce.

Przy tej współzależności gospodarczej państw od siebie, przy wolnym a nieograniczonym wywozie, to nie my decydujemy o cenach naszego zboża tylko popyt i podaż na giełdach światowych.

Rozumiemy bardzo dobrze, że przy tej wielkiej różnicy między indeksem cen a indeksem płac leży w interesie rządu, aby doprowadzić do zniżki cen. Ale rząd musi sobie powiedzieć, że nie rozporządza żadnymi środkami technicznymi, aby przeprowadzić stabilizację cen. Nawet reglementacja przywozu nie jest bronią w ręku rządu. Rząd, który reglementuje przywóz, subwencjonuje przemysł krajowy, uzależnia konsumpcję wewnętrzną od widzimi się przemysłowców, wyklucza bowiem konkurencję nietylko dumpingową ale i solidną, kupiecką. Nawet rząd musi rozumieć, że regulacja cen będzie możliwą, gdy dojdziemy do ideału regulacji surowców, gdy nastąpi opodatkowanie nie produktów i obrotu tylko zysku i przeprowadzi się jeneralną regulację cen.

Dziś sprawa regulacji cen należy do działu „Non agenda“, jak to nazwał Bentham.

Nie twierdzimy bynajmniej, że nawet w tych warunkach dzisiejszych wykluczoną jest zniżka cen. Można osiągnąć zniżkę cen w kraju nie przez redukcję płac, które zaleca jako jedyne lekarstwo Lewiatan tylko przez zastępowanie maszyn starych najnowszemi, zmniejszającemi wysiłek robotników a zwiększającemi wydajność i przez masową produkcję. Wtedy i reglementacja przywozu będzie niepotrzebna. Przy dzisiejszym stanie rzeczy, kiedy mamy nieograniczony eksport, a reglementowany import nawet surowców, których u nas wcale nie ma mówić o stabilizacji cen, nie jest niczem innem jak demagogją. To rozumieją zbyt dobrze ci, których się zamierza tą demagogją złapać.

Dr. F. Rotenstreich.

Dlaczego zagranica jest nam nieprzychylna?

„Spisek żydowsko — masoński“ — czy własne nasze błędy?

W „Tygodniku Handlowym“, organie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie znajdujemy bardzo interesującą rozmowę z pewną nienazwaną osobistością zajmującą wybitne stanowisko w Gdańsku, a należącą do narodowości polskiej. Szczegóły tej rozmowy zasługują ze wszech miar na uwagę.

I tak na pytanie, czy obecna konjunktura zdobędzie nam zagranicą stałe rynki zbytu, oświadczył on:

„Niestety, muszę rozwiać pański optymizm. Prawda, że właściciele pewnych kopalń osiągną duże korzyści materjalne z powodu strejku, a co zatem idzie zwiększonego eksportu i dobrych cen na polski węgiel, ale naogół ten strejk dał tymże właścicielom kopalń okazję do wykazania swej ignorancji, braku solidności a nawet powiedziałbym uczciwości w stosunku do zagranicznych odbiorców.

Mam przed sobą cały szereg gazet otrzymanych ze Sztokholmu. Jest w nich kilka artykułów, w których autorzy skarżą się i zupełnie słusznie na niesolidne postępowanie naszych eksporterów węgla. Chodzi o to, że firmy szwedzkie zakontraktowały polski węgiel na całoroczną dostawę po pewnej cenie powiedzmy 18 szylingów za tonę. W ten sposób firmy te chciały się zaopatrzyć w węgiel na wypadek strejku w Anglji, jaki w czasie robienia umów już był przewidywany.

Co jednak nastąpiło?

Oto polscy eksporterzy zamiast wykonać swe zobowiązania względem swych szwedzkich odbiorców, wysyłają wszystko, co się da do Anglji, ponieważ tam dzięki obecnej konjunkturze mogą otrzymać znacznie wyższe ceny, bo dochodzące do 30 szylingów. I biedni Szwedzi widzą, jak zakontraktowany przez nich węgiel idzie mimo ich nosa do Anglji, a oni muszą siedzieć i czekać, a w najlepszym razie wolno im podać do publicznej wiadomości drogą takich właśnie artykułów w prasie o tem, jak to polscy przemysłowcy traktują swe kupieckie zobowiązania“.

Istotnie takie postępowanie baronów węglowych nie przyczyni się bynajmniej do poprawienia naszej opinji zagranicą!!

Następnie poruszyła ta osobistość inną, niemniej doniosłą dla naszych stosunków z zagranicą kwestję:

„Wogóle, — wszyscy ci zagraniczni kupcy czy przemysłowcy, którzy pracują z Polską, narażeni są stale na bolesne zawody i niespodzianki. Niech pan weźmie naprzykład taki wypadek, jak nagła podwyżka cła na pewien artykuł. Opierając się na istniejącej konjunkturze eksporter norweski sprzedał do Polski pewien transport śledzi po cenie fob wagon Gdańsk oclone. Mógł to zrobić, ponieważ nie było mowy o jakichkolwiek zmianach w wysokości cła na ten towar. Po podpisaniu umowy obliczył sobie, że na tej tranzakcji zarobił pewną sumę pieniędzy. Tymczasem w parę dni potem dowiedział się z gazet, że cło na śledzie zosta

ło nagle powiększone tak znacznie, że to nie tylko pozbawiło go spodziewanego zarobku, ale zmusiło do poniesienia poważnych strat w celu wywiązania się z przyjętego zobowiązania.

A w końcu znajdujemy uwagi całkiem słuszne na temat naszych skarg na „nieżyczliwość" zagranicy:

„Pamięta pan, — że mamy zagranicą „złą prasę", że te informacje, jakie spotyka ją się tam o Polsce, szkodzą bardzo naszemu rozwojowi. Otóż na to nic można poradzić w inny sposób, jak przez usunięcie przyczyn do mówienia o nas źle. Przecież zagranicą nie istnieje żaden spisek kierowany przez „masonów" i naszych odwiecznych wrogów, jak to wierzą niektórzy, ale zagranica podaje do wiadomości publicznej fakty dostarczone przez ludzi zasługujących na wiarę lub poparte dokumentami.

Nie będzie tych faktów, nie będzie złych lub nieprzychylnych artykułów. Postępowanie zaś takie, jak zacytowane przez mnie, jest ze strony polskiego przemysłu i kupiectwa samobójstwem, które zasługuje na napiętnowanie".

Redakcja „Tygodnika Handlowego" dodaje po tych słowach:

„I rzeczywiście trudno się z tem zdaniem nie zgodzić".

Istotnie trudno odmówić racji tym gorzkim refleksjom. Ile jednak czasu trzeba było by ludzie w Polsce poznali się w końcu na bajkach o antypolskim spisku masońsko-żydowskim i poczęli szukać przyczyny niechęci za granicy do nas w własnych naszych błędach?

———o§o———

Konjunktura na rynku węglowym

Eksport węgla wyniesie w miesiącu sierpniu przeszło 2 milj. ton, osiągnie więc rekord dotychczasowego wywozu. Z poszczególnych grup konsumentów powiększył się wywóz węgla do Anglji i Sowietów, zmniejszył się wywóz do krajów skandynawskich co jest jednak objawem przejściowym. Anglja poczyniła już znaczne zamówienia na wrzesień i październik, przemysł węglowy ma więc na tym rynku na przeciąg dwóch miesięcy najbliższych byt zapewniony. Czy zdołamy się na rynku angielskim w dalszym ciągu utrzymać, zależne jest tylko od strajku górników angielskich. O ile strajk ten skończy się zupełnie, stracimy przypuszczalnie tego wielkiego naszego konsumenta. Nie znaczy to jednak, ażeby horoskopy dla naszego przemysłu węglowego były niekorzystne. Dzięki dobrej konjunkturze powstałej ze wspomnianego strajku, zdołał węgiel polski opanować cały szereg innych rynków gdzie dzięki swej dobroci wyparł i będzie nadal wypierał wszystkie gatunki łącznie z węglem angielskim. Nie należy przytem zapominać, że z chwilą zawarcia traktatu handlowgo z Niemcami otworzy się bardzo poważny niemiecki rynek zbytu, gdyż Niemcy będą musieli zobowiązać się w zamian za koncesje importowe i celne do stałego przyjmowania znacznego kontyngentu węgla polskiego. Szereg robót rozpoczętych celem powiększenia zdolności przeładunkowej naszych portów morskich i wiślanych daje co raz lepsze wyniki. Ostatnio zwiększył się znowu przeładunek w porcie gdańskim i w Gdyni. Niezależnie od tego eksportują kopalnie górnośląskie przez inne porty bałtyckie jak Rygę, Kłajpedę, Libawę i Królewiec. Koszty przewozu węgla do wspomnianych portów są w myśl umowy taryfowej takie same jak do Gdańska. Przemysł węglowy obiecuje sobie po ważne korzyści po oddaniu do użytku budowanej w przyśpieszonym tempie linji kolejowej Kalety-Podzamcze, która według dotych czasowej kalkulacji będzie mogła przewieźć już z końcem listopada b. r. około 150.000 ton od stycznia 1927 r. zaś 350.000 ton miesięcznie. Brak wagonów daje się jeszcze dotkliwie we znaki. Przyznać należy, że nasze koleje dokonały przy tak małym taborze wago nowym istnych cudów zręczności i pracowitości. Ale to kwestji niestety nie rozwiązuje. Jest faktem, że niektóre firmy górnośląskie straciły odbiorców zagranicznych wskutek nie dotrzymania terminu dostawy. Rząd czyni wszystko, ażeby przemysłowi węglowemu do pomóc. Oprócz 10.000 wagonów i węglarek, wypożyczonych w Czecho-Słowacji, otrzymaliśmy całe pociągi węglowe wydzierżawione w Niemczech. Prócz tego zamówiło Min. Komun. znaczną ilość węglarek we wszystkich krajowych fabrykach wagonów, oddając przy tem wszystkie zepsute wagony towarowe do remontu.

———o§o———

PRACE I ZAMIARY MINISTERSTWA SKARBU. W sobotę ubiegłą podpisane zostały przez p. Ministra Skarbu i przesłane do Rady Ministrów wnioski ustawodawcze, dotyczące przedłużenia gwarancji rządowej dla listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, na dalsze lat 5 w wysokości 20 miljonów funtów szterl., oraz dotyczące powiększenia gwarancji dla obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego, do wysokości 500 miljonów złotych w złocie i umożliwienia wypuszczenia tych obligacji nietylko na rynek zewnętrzny, ale i wewnętrzny.

Niezależnie od tego rozciągnięta została gwarancja państwowa na wkłady oszczędnościowe Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 25 miljonów złotych w złocie.

W zakresie kredytu państwowego opracowany został przez p. Ministra Skarbu projekt rozporządzenia, regulujący ostateczne konwersję pożyczek państwowych z roku 1919-20 w sposób przywracający całkowitą wartość sum, wpłaconych w swoim czasie na te pożyczki, jak również wniosek, regulujący emisję pożyczki konwersyjnej z ustaleniem jej kwoty na sumę 150 miljonów zł.

Na porządku dziennym pracy ustawodawczej Ministerstwa Skarbu w dziedzinie kredytowej i pieniężnej znajdują się wnioski o uregulowaniu obrotu biletami zdawkowemi, o założeniu podstaw prawnych pod istnienie powiatowych i miejskich kas oszczędności oraz o stworzeniu funduszu sanacyjnego dla banków.

UMARZANIA ZALEGŁOŚCI ZA ROK 1924 I POPRZEDNIE. Przypominamy, że zubożali płatnicy składać mogą do izby skarbowej za pośrednictwem urzędów skarbowych podania o umorzenie zaległych podatków z przed dnia 1 stycznia 1925 r.

Urzędy skarbowe sprawdzą stan majątkowy płatnika, biorąc pod uwagę opinję i innych organizacyj kupieckich.

POBIERANIE PODATKÓW ZBOŻEM. Dnia 31 ub. m. weszło w życie rozporządzenie ministerstwa skarbu o wykonaniu ustawy z 25 marca 1926 r. co do uiszczania podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglami. Zboże będzie przyjmowane przez intendantury wojskowe w następujący sposób: Właściwa władza podatkowa I. instancji zawiadomi płatnika, że o ile w ciągu 14 dni nie uiści podatku gotówką, wówczas zaległości te zostaną pobrane zbożem. Po 14 dniach właściwa władza przeprowadzi zajęcie odpowiedniej ilości zboża i zostawi nakaz dostawienia tego zboża do najbliższego urzędu intendantury. Odpis nakazu władza podatkowa wysyła do właściwego urzędu intendantury.

WYSTAWA BUDOWLANA W TEL AWIWIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że według informacji ministerstwa przemysłu i handlu odbędzie się w Tel Awiwie Wystawa budowlana w czasie od 23 września do 17. października br. Ministerstwo przemysłu i handlu zwraca uwagę na tę wystawę zaznaczając, że posiada ona duże znaczenie dla naszego eksportu materjałów budowlanych, ze względu na pomyślną obecnie konjunkturę. Bliższych informacji co do udziału w wystawie zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1.).

PRZETARG NA DOSTAWĘ SIANA I SŁOMY. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że Okręgowe Szefostwo Intendentury w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na arendacyjną dostawę siana i słomy na karmę, ściółkę i do sienników. Bliższych informacji co do przetargu i ofert udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, (Długa 1.).

ROZWÓJ STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z GDAŃSKIEM. Już obecnie rozwój naszego handlu zamorskiego wpłynął na ożywienie się stosunków handlowych z Gdańskiem. Wyraziło się to ostatnio w powstaniu kilku firm w Gdańsku, które specjalizują się w handlu zamorskim określonemi artykułami, głównie kawą, herbatą, mąką amerykańską, ryżem i t. p.

I. M. P.

Z cyklu: „Wśród parjasów..."

W oślepiający blask potopu światła, buchającego kaskadami żaru z kotła słonecznego, zakradały się już pierwsze, rdzawe plamy powolnego stygnięcia. Rozgrzane powietrze, zgęszczone obłokami pyłu, tłumiło pulsujące niezmordowanie tętno skomplikowanego mechanizmu miasta. Pełne zaduchu i wyziewów ulice i place śniły swój niedościgły sen o bezkresnych przestrzeniach miodnych, wonnych pól, rozszemranych śpiewnym poszumem lasów. Anemiczny wietrzyk, wysłany na zwiady przez kryjący się jeszcze hen daleko chłód wieczorny, z trudem przeskoczył spiętrzone chaotycznie barykady domów i zdyszany dopadł gmatwaniny zaułków, napróżno usiłując swoim dychawicznym podmuchem, jak zepsutym rozpylaczem, odświeżyć zatrute miazmatami zgnilizny, jakby nigdy nie wietrzone, schronienia wszelakiej biedoty.

Wracałem dzielnicą żydowską z nad rzeki, gdzie znalazłem chwilową obronę przed spiekotą wyjątkowo upalnego dnia. Leniwym nurtem przewijały się przez wyjałowiony chemicznie mózg ubożuchne refleksje. O tych kruciach, więzionych dożywotnio w katordze miast, o dzieciach, omotanych, jak pajęczyną, ciasną siatką przyległych uliczek. I o tym szerokim świecie, oddychającym pełną piersią ornej ziemi, strzelistych gór, zadumanych, mórz...

Zwabiony hałasem rozbawionej dzieciarni, skręciłem w bok, w stronę rozebranej na poły, opustoszałej rudery i znalazłem się nagle na skraju — autentycznej „łąki".

Wieniec, lub raczej cierniowa korona przekrzywionych fantastycznie, poszczerbionych, niechlujnych budynków, kryjących w rozwalonych murach najgorszą nędzę wydziedziczonych. A w pośrodku wąski czworobok ziemi, zapaskudzonej rumowiskiem i odpadkami pobliskiego śmietnika, zarośniętej skąpo rachitycznem zielskiem i mizerną trawą — imituje niezdarnie „kwietnik". Szczelinami zwietrzałych kamieni, wypełnionemi nikłym nalotem gleby, pną się w górę ostrymi pazurkami korzonków kępki karłowatych roślin i wyblakłych kwiatków, niby minjaturowa karykatura „wiszących ogrodów".

A w cieniu tych ruin na zdeptanej docna murawie, usadowione nie tyle wygodnie, ile bezceremonjalnie dobrane towarzystwo.

Plastyczny przekrój wnętrz tych domów od poddaszy do suteryn i piwnic. Rajcujące bez przestanku kumoszki z sąsiedztwa; suchotnicze matki z niemowlętami przy piersi; paru alkoholików o melancholijnych fizjognomjach, kółko szulerów, opowiadających sobie obleśne i tłuste, jak karty, któremi się posługują, kawały; baraszkująca bezwstydnie parka z pod ciemnej gwiazdy; pogrążony w letargicznym śnie bezdomny włóczęga. I liczne rodziny, rozłożone na dziurawych, kraciastych betach. A przedewszystkiem całe roje rozbawionych, rozkrzyczanych półnagich dzieciaków, umorusanych w kurzu przydrożnym, jak nieboskie stworzenia.

Wilegjatura maluczkich, korzystających bez różnicy wyznania, płci i wieku z błogosławieństwa pobytu na „świeżem powietrzu". Inferno nie tyle dantejskie, ile raczej wielkomiejskie. Rzeczywistość stylizowana przez najlepszego z modernistycznych rzeźbiarzy — samo życie.

Higjena społeczna, ogrody ludowe, walka z chorobą, degeneracja, śmiertelnością — gdzieindziej. U nas — urzędy zdrowia i te ochłapy łąk, jak ogryzione kości psom bezpańskim, rzucone na samo dno gehenny.

Przypadkowe skondenzowanie groteskowych szczegółów, sharmonizowanie tła z obrazem i te dzieci w brudzie, smrodzie i możliwie najgorszych warunkach pędzące najpiękniejsze lata młodości, a wyładowujące mimo wszystko swój beztroski temperament dzikich zwierzątek — oto co przygważdżało mnie do tego miejsca. Zminą odkrywcy nieznanych, podziemnych, światów obserwowałem kochanych bliźnich, stworzonych na podobieństwo Boga i żałowałem bardzo, że nie ma w moim towarzystwie któregoś z malarzy, szukających wiecznie nowych pomysłów i nowej formy. Lecz dajmy spokój malarzom. Te bajeczne typy bowiem, tak artystycznie rozmieszczone na tym kusym pejzażu, to nie tylko niezrównane, zachwycające modele. To materjał wybuchowy, który rozsadzić może kiedyś wraz z utartymi szablonami sztuki całą uświęconą treść współczesności.

Szczytne hasła, wielka polityka i światłe umysły; x Lig mniej lub więcej międzynarodowych, kongresy, protesty — a równolegle prawie, że w centrum ogromne masy ludzkie, mieszczące w zamkniętym hermetycznie świecie, odseparowanym szczelnie od wszystkiego, co trąci znośnym bytem materjalnym i kulturą. Kontrasty! Marna, bezradosna wegetacja człowieka i natury i ten pęd twórczy, z nicości wyczarowujący namiastkę życia i jego uciech. Surogaty powietrza i zieleni — surogaty człowieczeństwa.

Dokończenie nastąpi.

TRANZYT ZBOŻA POLSKIEGO PRZEZ RUMUNJĘ. Rumuńscy eksporterzy zbożowi usiłują zakupować zboże polskie, w szczególności pszenicę dla eksportu tranzytem przez Rumunję (przez porty Braila do Grecji), do Włoch i innych krajów Śródziemnomorskich. Obecne ceny pszenicy w Polsce pozwalają jej konkurować z pszenicą innych krajów, pomimo kosztów transportu. Od pszenicy rumuńskiej eksporterzy muszą opłacać cło wywozowe, które obniżono obecnie z 18 do 13 funt. szterl., tj. 13.000 lei od wagonu 10 tonowego.

TOWARY POLSKIE W AFRYCE. Polskie towary włókiennicze nie były dotąd znane w Południowej Afryce. Ostatnio szereg firm w szczególności w Oranie nadsyłają do naszych placówek konsularnych liczne zapytania co do tych towarów, które mogą wobec tego mieć tam poważny zbyt. Również istnieją możliwości przeprowadzenia b. korzystnych tranzakcji na meble gięte.

KREDYTOWANIE EKSPORTU POLSKIEGO DO AUSTRJI. Według ostatnich wiadomości ożywiają się bardzo nasze stosunki handlowe z Austrją. Obecnie znaczny zbyt mogą mieć: węgiel kamienny i drzewny, koks, drzewo, produkty ropne i rolne oraz spożywcze. Obecnie uzyskuje się kredyt na artykuły spożywcze i produkty rolne od jednego do trzech miesięcy, na inne towary, w szczególności włókiennicze kredyty sześciomiesięczne. Kredyty udzielane są za gwarancją bankową, w poszczególnych wypadkach na podstawie referencji znanej instytucji lub firm.

---

tak, że ilość ich w mieście dosięga dotąd 300. Puszki wypróżnia się często i w regularnych odstępach czasu, dzięki czemu rezultat jest zadawalniający. Poważnym źródłem dochodów F. N. są nedarim w synagodze, inkasowane przez funkcjonarjusza synagogalnego p. Jakóba Hirschfelda, któremu za to należy się publiczne podziękowanie.

Dnia 22 ub. m. zorganizowano na rzecz F. N. za zezwoleniem władzy publiczną zbiórkę, której rezultat mimo deszczu wypadł jak na nasze obecne stosunki wcale dobrze. Zawdzięczać to należy w pierwszej linji ofiarnej współpracy pań Rellerowej, Kleinerowej i Seinwelowej, oraz panien Klasnerównej z N. Sącza, Lehrównej, Gangerównej, Justównej, Blaserównej, Olinerównej, Weingartenównej, Ullmannównej, Silberównej, Margulisównej i Seinwelównej, którym również gorące podziękowanie składa komisja F. N.

Kom.

Wiadomości z kraju

Kto składa ofiary na bezrobotnych?

Wyrazy uznania dla społeczeństwa żydowskiego.

Z Warszawy donoszą: Na konferencji w „Stołecznym Komitecie Obywatelskim Pomocy Bezrobotnym" przewodniczący Ewerst przedstawił dokładne sprawozdanie z działalności komitetu w ciągu ostatnich 4-ch miesięcy.

Przewodniczący Ewerst stwierdził, że ofiarność Warszawy jest bardzo mała, stolica nie zdaje sobie wcale sprawy z doniosłości akcji na rzecz bezrobotnych.

Pod tym względem intensywniejszą działalność wykazała działająca przy komitecie autonomiczna sekcja żydowska, która w ciągu jednego miesiąca zebrała około 150 tysięcy złotych, czyli tyle, ile komitet stołeczny zebrał w ciągu 4 miesięcy. A więc ludność żydowska składa chętniej ofiary dla bezrobotnych, aniżeli ludność polska.

Przy komitecie istnieje również sekcja lekarska, mająca na celu udzielanie bezpłatnej pomocy lekarskiej chorym bezrobotnym. Pracę swą zaofiarowało Komitetowi 73 lekarzy, 53 dentystów, 14 lecznic. W tem miejscu przewodn. Ewerst stwierdza, że 95 proc. lekarzy współpracujących z komitetem to lekarze żydowscy.

Za kulisami warszawskiego urzędu śledczego

NOWE REWELACJE.

W dalszym ciągu rewelacyj o skandalicznych stosunkach w warszawskim urzędzie śledczym, pisze p. Wojnicz co następuje:

Kierownikiem ekspozytury śledczej 4-go komisarjatu był b. rosyjski wywiadowca Podgórski. Miał on w swoim czasie dochodzenie, którego tłem było przyjęcie od złodzieja Szmulkiewicza poważniejszego udziału z dokonanej kradzieży. Kiedy sprawa zaczęła się wikłać, Podgórski, ratując siebie, aresztował wspólnika, gdyż tak w tym wypadku musimy nazwać złodzieja. Dochodzenie było prowadzone przez urząd śledczy, jednakże dzięki p. Kurnatowskiemu, bez przykrych dla P. wyników, którego po załagodzeniu tej sprawy awansował p. Kurnatowski do urzędu śledczego na stanowisko zastępcy kierownika rejonu. Komentarze chyba zbyteczne.

W urzędzie śledczym pracuje wywiadowca Tomaszewski, pełniący funkcje felczera. On to wypisuje aresztowanym djagnozę, na podstawie której naczelnik urzędu decyduje o zwolnieniu z aresztu, wskutek choroby. Owe lekarskie orzeczenia, wydawane przez Tomaszewskiego, mają moc cudotwórczą. Złodziej, uwolniony na ich podstawie, momentalnie po wyjściu z aresztu jest uzdrowiony. Nie potrzebujemy dodawać, że Tomaszewski nie wystawia takich zaświadczeń dla pięknych oczu aresztantów. Jest przy tem tak wytwornie uprzejmy dla aresztowanych wydając takie orzeczenie, nie bada „chorego", opierając się na jego określeniu choroby. Oczywiście mir ma szalony — wzięcie jeszcze większe.

Pogłoski o ułaskawieniu generałów

Z Warszawy donoszą: Kursują pogłoski, że w najbliższym czasie prezydent Rzeczypospolitej ułaskawi generałów, osadzonych w więzieniu wileńskiem. Pogłoski, których potwierdzenia dotąd niema, notuje „Gazeta Warszawska Poranna", uważając je za bardzo prawdopodobne, co miałoby znaleść potwierdzenie w odroczeniu rozprawy przeciw gen. Malczewskiemu i w [illegible] nem tempie śledztwa przeciw pozostałym generałom.

List z Tarnowa

Drogi eksperyment z betonowaniem brzegów Wątoka. — Zespół „Wiktu". — Otwarcie czytelni żydowskiej. — Odczyt posła Schippera. Z kroniki żałobnej.

Podjęta z wielkim tupetem regulacja Wątoka utknęła nagle na martwym punkcie. Okazało się, że betonowanie brzegów rzeki jest ze względu na słabą wytrzymałość betonu oczywista sub specie czasu oraz ze względu na horendalne koszta materjału bardzo niepraktyczne i że o wiele lepsze rezultaty możnaby było osiągnąć zapomocą znacznie tańszych materjałów z kamienia, któryby rzeczce nadał o wiele estetyczniejszy wygląd, aniżeli mdły i jednostajny beton. Cóż, kiedy „mądry Polak po szkodzie", a drogi eksperyment inżynierskiej głowy miasta zarwie nieco wiatrem podszyte kieszenie obywatelskie.

W ubiegłym tygodniu gościliśmy u nas miły zespół „Wiktu" z Kamińską i Zygmuntem Turkowem na czele. Niestety sympatyczni goście zaszczycili nas tylko dwoma występami, pokazawszy nam w „Lo sie' Mere i w „Myśli" Andrejewa pełnię swojego niespożytego talentu aktorskiego. Sala „Safy Berury" była w oba wieczory szczelnie publicznością wypełnioną, a szerokie tłumy zwolenników sztuki żydowskiej, nie otrzymawszy biletów wstępu na salę, z żalem musiały odejść z niczem nie zobaczywszy popularnych artystów żydowskich. Oba przedstawienia były w imprezie „Muzy", której za tę chwalebną inicjatywę należy się gorące podziękowanie.

Pisaliśmy już poprzednio o wdrożeniu akcji w kierunku reaktywowania czytelni przy tut. organizacji sjonistycznej. Otóż dzięki inicjatywie kilku jednostek sprawa otwarcia czytelni na skutek wyrozumiałości Zarządu szkoły „Safa Berura", który oddał do tego celu odpowiedni lokal do dyspozycji, uwieńczoną została sukcesem. Pierwszego września oddaną zostanie czytelnia do użytku członków i należy się spodziewać, że ważna ta placówka kulturalna zyska u szerokich kół społeczeństwa żyd. należyte poparcie materjalne i moralne. W czytelni stale będzie kilkadziesiąt gazet i czasopism perjodycznych, żydowskich i nieżydowskich, nadto komitet organizuje już teraz cykl wykładów, wygłoszonych przez pierwszorzędnych referentów, który będzie zawiązkiem przyszłej Toynbehali w Tarnowie.

W dniu 30 sierpnia wygłosił poseł dr. I. Schipper bardzo interesujący odczyt na temat „Idea poświęcenia w literaturze żyd." Niestety audytorjum nie dopisało z powodu nieodpowiedniego zorganizowania odczytu.

Kronika żałobna naszego miasta zanotowała wczoraj dwa bardzo smutne wypadki. Zgon Dra Hermana Hellera, adwokata w Tarnowie, oraz dra Izaka Lisa, lekarza weterynarji. Pierwszy był od dziesiątek lat gorącym wyznawcą idei sjonistycznej i zawsze miał dla celów sjonistycznych szczodrą rękę. Dr. Heller zmarł w 62. roku życia. Zmarłemu oddały liczne rzesze Publiczności ostatnią przysługę przez nad wyraz tłumny udział w pogrzebie. Org. sjon. reprezentował na pogrzebie p. Joachim Neiger, prezes lok. kom. sjonistycznego.

Podobnie błp. Dr. Lis był od szeregu lat czynnym członkiem org. sjonistycznej, brał w swoim czasie wybitny udział w założeniu „Ceirej Sjonu" studenckiego w Galicji, ostatnio pracował intenzywniej w swoim zawodzie, chcąc odłożyć nieco grosza na wyjazd do Palestyny, gdzie koniecznie pragnął się osiedlić. Niestety nieubłagana śmierć wyrwała go z naszego grona w chwili, kiedy stał u progu swojego nowego życia. Błp. Dr Lis zmarł w 32. roku życia. Nad grobem wygłosił rzewne przemówienie p. Izak Schipper.

Cześć zacnej pamięci obu Zmarłych!

—o§o—

JASŁO. (Kor. wł.). **Akcja na Ż. F. N.**

Tutejsza komisja F. N. rozwija bardzo żywą działalność. Ostatnio rozdano dalszych około 100 puszek,

---

JAROSŁAW. (Kor. wł.). **Angielscy misjonarze w Jarosławiu.**

Nasze spokojne miasto miało niedawno swoją senzację i to nie byle jaką. We środę dnia 25 sierpnia rozdawano na ulicach ulotne kartki, z których dowiadywali się mieszkańcy naszego miasta, iż Londyńskie Towarzystwo szerzenia mesjanizmu wśród Żydów wysłało tu swoich misjonarzy, aby zwiastowali Żydom dobrą nowinę o „zbawieniu" i to w sali „Sokoła" o godz. 6-ej wieczorem. Fanatycy dowiedziawszy się o tem, udali się do przełożeństwa żydowskiej gminy wyznaniowej, aby ono w porozumieniu z rabinatem wezwało Żydów do zbojkotowania tegoż odczytu. Rozsądni jednak członkowie przełożeństwa nie dali posłuchu fanatykom i odezwy do ludności nie wydali. Fanatycy nie dali za wygraną, ustawili swoich ludzi przed Sokołem, którzy wpływali na ciekawych, by ci na odczyt się nie udali. W sali była na początku mała ilość osób, nie brakło wśród nich też endeków, którzy prawdopodobnie spodziewali się, że z ust misjonarzy usłyszą wiele ciekawych rzeczy o potwornym i bezbożnym narodzie żydowskim. Ku niemałemu ich zdziwieniu misjonarze wychwalali tylko naród żydowski, twierdząc, że jest narodem wybranym i że powinien przez przyjęcie chrześcijaństwa kontynuować swą właściwą religijną misję historyczną. Misjonarze przemawiali w języku żydowskim, ileże są to wychrzci Bregmann z Warszawy i Eisenmann ze Lwowa. Podczas wywodów pierwszego prelegenta sala zaczęła napełniać się publicznością, a to młodzieżą sjonistyczną, która postanowiła udaremnić występ misjonarski. Samorzutnie, bez niczyjego nakazu, młodzież tak przeszkadzała pierwszemu prelegentowi, iż ten sam oświadczył, iż dalej mówić nie może. Publiczność zwolna zaczęła opuszczać salę, a sjonistyczna młodzież zaintonowała w murach najwyższej ostoji endecji i antysemityzmu jarosławskiego „Hatikwę". Tak skończyła się wyprawa misjonarzy na Jarosław. Te indywidua, świetnie opłacane przez towarzystwo misjonarskie, z pewnością nie wyciągną stąd żadnych konsekwencyj i inne miasta małopolskie „zaszczycać" będą swą obecnością, ale do nas zdaje się drugi raz nie przyjadą. Przy tej sposobności musimy nadmienić, że „Sokół", który nie wstydzi się pomimo swego programowego punktu widzenia brać pieniędzy żydowskich na swoje cele, sali swej Żydom na żadne imprezy nie daje, choć gmach swój zawdzięcza w znacznej części ofiarności społeczeństwa żydowskiego. Czas najwyższy, by społeczeństwo z tą ostoją antysemityzmu i reakcji w ten sposób postąpiło, by panowie ze „Sokoła" nauczyli się więcej szanować uczucia żydowskie i więcej liczyć się ze społeczeństwem żydowskiem, któremu zawdzięczają główne swe dochody.

I. Ł.

—o-o—

PRZEBIEG EPIDEMJI SZKARLATYNY wykazuje, że największymi jej ogniskami są miasta, a z tych pierwsze miejsce zajmuje Warszawa. Po wsiach wypadki zasłabnięcia na szkarlatynę zdarzają się nader rzadko. Drugą cechą charakterystyczną jest to, że ogarnia ona przeważnie światek dziecięcy w wieku przedszkolnym, poniżej 6 lat (78 procent). Tłomaczy się to dokonanemi dawniej szczepieniami ochronnemi, których w samej Warszawie dokonano około 12.000 wśród młodzieży szkolnej. Obecnie wyłączając Warszawę, gdzie ilość zasłabnięć jeszcze wzrasta, epidemja w kraju osiągnęła swój punkt kulminacyjny i wkrótce można się spodziewać jej załamania się, tembardziej, że obecnie na terenie całego kraju rozpoczyna się szeroka akcja szczepieniowa. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym (8—15 sierpnia) w woj. Lwowskiem łącznie z miastem notowano 93 wypadków zasłabnięcia na szkarlatynę, w tem 13 skończyło się śmiercią, w Stanisławowskiem 22 wypadki, w tem 5 śmiertelnych, w Tarnopolskiem 59 (4 śmiertelne), Krakowskiem 35 (4), Śląskiem 23, Wołyńskiem 74 (12) Nowogrodzkiem 4, Wileńskiem 15 (3), Białostockiem 37 (1), Lubelskiem 24 (1), Kieleckiem 45 ([illegible] [illegible]zkiem 33 (5). W Województwach Poleskiem, Po[illegible]ńskiem i Pomorskiem ilość zasłabnięć jest nieznaczna.

REKORD SAMOBÓJSTW W ŁODZI. Ilość samobójstw w m. sierpniu w Łodzi sięga liczby 100. Jest to rekordowa ilość w porównaniu z ub. miesiącami.

ZAWALENIE SIĘ FILARU W KOPALNI. Z Katowic donoszą: Nad ranem zdarzyła się katastrofa w kopalni: „Kleofas" w miejscowości Załęże. Wielki filar, wysokości 6 m runął, zasypując czterech robotników. Po wytężonej akcji ratunkowej udało się wydobyć jednego robotnika żywego, oraz jedne zwłoki. Dwóch robotników pozostaje jeszcze zasypanych.

CZYŻBY ZŁOTO? Do dyrekcji skarbowej w Sanoku nadeszła wieść, że w sąsiedniej wsi Trencza odsłoniła się skutkiem podmycia przez San nadrzeczna skała i odkryła znajdujące się w jej wnętrzu pokłady złota. Dyrekcja wydelegowała na miejsce komisję, która zebrawszy próbki lśniącego kruszcu, odesłała je do zbadania do Lwowa.

MALWERSACJE KOLEJOWE. Z Wilna donoszą: Sensacją dnia jest wykrycie wielkich nadużyć w wileńskiej dyrekcji kolejowej, polegających na operowaniu fałszywymi biletami kolejowymi, które zamówione były rzekomo przez dyrekcję i sprzedawane w kasach kolejowych. Podobno kwota nadużyć, popełnionych w ciągu kilku miesięcy, wynosi kilka tysięcy złotych. Śledztwo prowadzi policja śledcza w Wilnie.

Rozmaitości

Samobójstwo fantasty z miłości ku baronowej Vetsera

(-si) Znacie chyba baronową Vetserę, nieszczęśliwą kochankę nieszczęśliwego arcyksięcia Rudolfa. I ja ją widziałem i podziwiałem, gdym oglądał film pt. Książę legendy. Był to naprawdę ładny obraz, którego inscenizacji podjął się Aleksander Corda, a scenarjusz napisał znany pisarz węgierski Ludwik Biro. Rolę baronowej Vetsery grała Marja Corda. Wierzyłem naprawdę w namiętność arcyksięcia Rudolfa, gdym widział tę piękną artystkę o najcudowniejszych plecach na świecie.

„Książę legendy"; bo życie arcyksięcia Rudolfa i baronowej Vetsery otoczone jest naprawdę wieńcem legend, a tajemnica jego śmierci intryguje i zaciekawia po dziś dzień. Oglądał ten obraz młody 23-letni urzędnik pocztowy Ewald Lauman i zakochał się w baronowej Vetsera. Niewiem tylko czy w baronowej, czy w artystce o pięknych plecach, ale w każdym razie miłość swoją przypłacił życiem. Lauman odwiedził grób baronowej Vetsery w Meyerlingu, a następnie popełnił samobójstwo zostawiając list, w którym czytamy prośbę, by go pochowano obok grobu baronowej Vetsery. Samobójstwo to jest doprawdy trjumfem sztuki filmowej, chociaż psychjatrja napewno stwierdzi, że mamy tu do czynienia ze zwykłym warjatem. Mnie się jednak zdaje, że z Laumanem zeszedł do grobu ostatni romantyk naszych czasów. Czy znajdzie się bowiem ktoś drugi, który odbierze sobie życie dla pięknych pleców Marji Cordy?

Zmierzch mafji na Sycylji

(-si) Znika znowu kawał żywej romantyki. Wątpić jednakowoż należy, czy u wezgłowia konającego zgromadzi się wielka ilość smutnych żałobników. Przypuścić można, że wieść o końcu mafji sycylijskiej radością przejmie całe Włochy. Główną zasługę w dokonaniu tego wielkiego dzieła przypisać sobie może prefekt Palermo Signer Mori, który jako stary żołnierz bez obawy wypowiedział wojnę tej potężnej organizacji, dzierżącej z dyktatorską pełnią władzy rządy w Sycylji. Wszyscy wiedzieli o mafji, ale nikt jej nie widział. Prefekt Mori zaczął swoją kampanję od przyaresztowania ludzi zajmujących wybitne stanowisko, ale podejrzanych przez opinję publiczną o kierowanie mafją, następnie podzielił cały kraj na szereg obwodów i systematycznie urządzał obławy. Ludność formalnie odetchnęła, ale nie śmie jeszcze wierzyć, że naprawdę nastąpiła likwidacja mafji, którą uważano dotychczas za nieśmiertelną. Mafja ma bowiem tę właściwość, że może się przyczaić, by potem ze zdwojoną niejako energją wystąpić na arenę życia publicznego.

Mafja jest niewidzialna, ale jest widoczna. Wszędzie potrafi się wślizgnąć, zawsze znajdzie jakąś dziurkę od klucza przez którą przedostać się może do cichych gabinetów ministerjalnych. Często bardzo często kryje się w cieniu urzędów śledczych a za jedyną swoją patronkę uważa — policję.

Tak było we Włoszech. Rozumie się, że u nas jest inaczej, a jako dowód przytoczyć możemy rewelacje „Głosu Prawdy"...

Zniesienie niewoli w Nepalu

(-si) Zniesienie niewoli? Czy w XX. stuleciu możemy jeszcze mówić o niewoli? Widzę zdumienie na twarzach czytelników, a jednak istnieje względnie istniała niewola w dosłownem a nieprzenośnem znaczeniu. Oto z Londynu donoszą, że w państwie Nepal w Indjach została niewola ostatecznie zniesiona. 1200 kupców trudniących się sprzedażą niewolników musiało zwolnić 58,000 niewolników. Stało się to dzięki ludzkiej polityce maharadży z Nepalu, a czyn ten kosztował kraj około 240,000 funtów. Jeszcze zeszłego roku wystosował maharadża z Nepalu gorący apel do szlachty swego kraju, by zwolniła swych niewolników. Maharadża na ten cel poświęcił 85,000 funtów.

Istnieją więc jeszcze maharadżowie, którzy zajmują się nietylko tancerkami. Imponuje ten maharadża z Nepalu, ale któż naprawdę mógł przypuszczać, że w XX. stuleciu istnieje jeszcze niewola?

ŻABY ATAKUJĄ POCIĄG KOLEJOWY. W pobliżu Teodozji na Krymie zebrały się na wale kolejowym takie masy żab, że pociąg nie mógł się posuwać dalej. Na przestrzeni 10 kilometrów miljony żab zaległo tor i potrzeba było przeszło godziny czasu, zanim usunięto je i pociąg mógł ruszyć.

W „Prawdzie" moskiewskiej wyraził się o tem oryginalnem wydarzeniu prof. Szmidt: „Inwazja żab w takich rozmiarach jest dla mnie zupełnie nowem zjawiskiem. Wyjaśnić je można tylko w ten sposób, że wszystkie rzeki i małe jeziora, w których żaby żyją, wyschły zupełnie, co zmusiło je do szukania nowego miejsca pobytu".

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ZAŁOŻENIE NOWEJ KOLONJI IMIENIA Dra MAKSA NORDAUA. „American Zion Commonwealth" przystąpiła do założenia nowej kolonji pod nazwą „Nordia", 12 kilometrów od Chajfy, celem uwiecznienia pamięci długoletniego bojownika idei sjonistycznej dra Maksa Nordaua. Praca kolonizacyjna rozpocznie się na początku roku 1927.

ARABOWIE BEERSZEBY APELUJĄ DO ŻYDÓW JEROZOLIMY. Ludność arabska Beerszeby zwróciła się z prośbą do ludności żydowskiej Jerozolimy o interwencję u rządu w sprawie wznowienia roboty przy przeprowadzaniu linji kolejowej z Rafy do Beerszeby. Arabowie Beerszeby wskazują, iż zaniechanie przeprowadzenia linji kolejowej do miasta przynosi ludności miasta i okolicy, w liczbie 75.000 osób, niezliczone straty.

OTWARCIE WIELKIEJ FABRYKI JEDWABIU W TEL AWIWIE. Właściciel wielkiej fabryki jedwabiu w Wiedniu, p. Maks Delphiner, zamknął, jak wiadomo, na początku roku bieżącego swą fabrykę jedwabiu w Tel-Awiwie, jako protest przeciwko wysokim cłom wwozowym na surowce. Ponieważ w czerwcu br. cło na nici bawełniane, wełniane i jedwabne zostało znacznie zmniejszone. Delphiner postanowił uruchomić znowu fabrykę w Tel Awiwie z dniem 1 października br. Jak donoszą z Wiednia, p. Delphiner ma zamiar założyć w Palestynie wielkie plantacje jedwabnika, celem rozwinięcia w Palestynie fabrykacji jedwabiu na wielką skalę.

ULGI DLA PASAŻERÓW DO TEL AWIWU. Wystawa palestyńska i zarząd targów w Tel Awiwie zawiadamiają, iż towarzystwa: Lloyd Trjestino, Niemiecka Obsługa Wschodnio-Zachodnia oraz rumuńskie towarzystwo okrętowe zgodziły się na udzielenie ulg przewozowych. Ulgi wynosić będą o 25 do 40 procent ceny biletów pasażerów, udających się okrętami na wystawę jesienną do Tel Awiw.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 8 bm. wysyłkę naszego pisma.

TEATR ŻYDOWSKI.

Występy gościnne Diany Blumenfeld i Jonasa Turkowa „MORFIUM" tragedja L. Herzera.

Każdy artysta to niepoprawne dziecko. Tłumaczysz mu długo i szeroko, że tego dla swego dobra uczynić nie powinno, a dziecko odpowiada ci stale z rozbrajającym uporem: „Kiedy ja to lubię..."

Otóż „Morfium" znane jest krakowskiej publiczności i z „Bagateli", i z występów Zygmunta Turkowa. Ale p. Jonas Turkow, wichrząc swoją bujną czuprynę — och, jak ja ci tej czupryny zazdroszczę! — powtarzał swoje: Kiedy ja tę rolę bardzo lubię. A potem z wrodzoną każdemu rzetelnemu artyście naiwną nieznajomością psychologji publiczności (a zwłaszcza tej naszej kochanej publiczki) dodaje: Ujęcie mej roli jest zupełnie odmienne. Warto porównać.

Rację, bezwzględną rację miał p. Turkow, ale cóż mu było mieć rację, kiedy nie miał publiczności? Nie przynosi to co prawda wcale zaszczytu naszej żydowskiej, krakowskiej publiczności, którą tak skrzętnie zawodowi i amatorscy antysemici wszelkiego autoramentu podejrzywają o solidarność żydowską. Niestety nasza kochana publiczka zachwyca się tea letami p. Niewiarowskiej — chętniebym je spalił, by uratować duchową równowagę swej przyjaciółki — ale na występy prawdziwie dobrego zespołu żydowskich artystów nie da się skusić. Nie jest zresztą nasza publiczność gorszą od innych, wszędzie ta sama bieda, wszędzie kurczenie się teatralnej sfery wpływów.

Jak rzekłem, rację miał p. Turkow, bo stworzył samodzielną, na nikim niewzorowaną, gruntownie przemyślaną i konsekwentnie przeprowadzoną sylwetkę. Pomijam tu zupełnie sztukę, którą raczej nazwać można udramatyzowaną nowelą, wprost dławiącą się od nadmiaru wzruszeń, roniącą rzewne łzy nad niedolą biednego pisarza, którego zdrada kochanki doprowadziła do niewoli — morfium. Znamy bowiem bardzo dobrze tę efektowną i etekciarską, fałszywym patosem jeszcze fałszywszego romantyzmu opalizującą sztukę, by potrzeba było nad nią dłużej się zatrzymywać. Zawiera jednak rolę, a to walor dla aktora je dynie decydujący. Rzetelny bowiem aktor poświęci dla roli nietylko zdradzającą go żonę, ale łatwo zrezygnuje z artystycznej prawdy. Trudno i darmo, musimy się pogodzić z faktem, że aktor często zrzuca z siebie niewolę poety i sam się bawi w poetę, stwarzając z niczości żywego człowieka.

Uczynił to Jonas Turków, dając nam morfinistę przeżartego już morfiną, uważającego ją już za swój codzienny chleb. Nie był to kliniczny okaz patologiczny, tylko człowiek głęboko nieszczęśliwy, wijący się w pazurach przeznaczenia zupełnie już zrezygnowany i znikąd ratunku ni pomocy się nie spodziewający. Brak było może tej kreacji żywiołowej mocy, była miejscami zanadto przyciszona, zanadto spokojna i flegmatyczna, ale miała też momenty porywające wybuchową siłą ekspresji. A był Turkow na scenie przedewszystkiem djabelsko piękny. Niewiasty wydały cichy jęk podziwu, a my mężczyźni bezsilnie zaciskaliśmy pięści...

P. Diana Blumenfeld miała zadanie nadzwyczaj utrudnione, bo wesoły, pogodny, musujący jej temperament w inne ją pociąga dziedziny sztuki. Mimo to wyszła zwycięsko z tych zapasów ze sobą samą. I tu były pewne niedociągnięcia, spowodowane może więcej bardzo powabną, miłą i niezmiernie pociągającą osóbką młodej artystki. Brak więc było siły, zamało wycieniowania pojedyńczych epizodów, zwłaszcza w momentach przejściowych, ale naogół była ta kreacja owiana szczerym artyzmem. Mocną i wyrazistą była szczególnie w scenach miłosnych. Doprawdy szczerze gratuluję p. Blumenfeld rozwoju. Widzieliśmy ją przed dwoma laty występującą z „Wiktem", jako młodą, początkującą aktorkę, a teraz dojrzałą oglądaliśmy artystkę. Talent jej bajecznie się rozwinął — takie przynajmniej z tego jednego przedstawienia wyniosłem wrażenie. Czekajmy dalszych.

Z reszty zespołu grali jeszcze pp. Hirschfeld jako doktor i Brakarz jako służący. Obaj panowie swe epizodyczne rólki zagrali doskonale.

M. K.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4 m. 47	2 Czwartek 23 Elul	18 m. 26

[...] gościnnych występów trupy Jonasa Turkowa

Dziś, 2 września jako trzeci występ w teatrze żydowskim przy ulicy Bocheńskiej 7, znakomitych artystów Jonasa Turkowa i Dyany Blumenfeld z ich doborowym zespołem, wystawiona będzie sensacyjna sztuka w 4 aktach P. Lindau'a: „Prokurator Halers". Sztuka ta ostatnio cieszyła się niesłabnącym powodzeniem w Warszawie i na wszystkich scenach europejskich.

Prokuratora Hallers'a gra wytworny aktor p. Jonas Turkow, odtwarzając typ lunatyka z prawdziwym artyzmem. Pozostałe role spoczywają w rękach pp. Blumenfeld, Benzary, H. Nysencweiga, Z. Hirszfelda, J. Weinberga, Ch. Brakarza i in., dając im szerokie pole do popisu.

Podwyższona taryfa pocztowa

Z dniem 1 bm. weszła w życie nowa taryfa pocztowa telegraficzna i telefoniczna.

Opłata za list zwykły wynosi 20 gr.; cięższy ponad 20 gramów do 250 gramów 40 gr.; express — 80 gr.; polecony — 30 gr.; list za granicę — 40 gr, za każde następne 20 gramów — po 10 groszy.

Próbki towarowe do 250 gramów — 15 groszy; do 500 gramów — 30 gr.; zagraniczne za każde 50 gramów — 10 groszy; najwyższa waga 2 kilogramy.

Kartki pocztowe w kraju — 10 groszy; za granicę — 25 groszy; do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 20 groszy.

Telegramy od wyrazu 10 groszy plus 10 groszowa dopłata.

Paszporty ulgowe dla dziennikarzy i literatów

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu poruczyło urzędom wojewódzkim załatwienie podań o paszporty ulgowe dziennikarzom i literatom, wyjeżdżającym zagranicę w sprawach zawodowych. Dla uzyskania ulgowego paszportu dziennikarze będący stałymi współpracownikami redakcyj czasopism (z wyjątkiem pism zawodowych) mają przedłożyć województwu podanie wystosowane przez redakcję, a potwierdzone przez odnośny związek dziennikarzy, który ma stwierdzić, że petent jest zawodowym dziennikarzem. Z ulg paszportowych korzystają również stali pracownicy legalnie istniejących agencji prasowych. Redaktorzy odpowiedzialni nie potrzebują przedstawiać zaświadczeń związku dziennikarzy.

Zawodowi literaci przy podaniach o paszport ulgowy mają przedstawić zaświadczenie właściwego związku literatów, stwierdzające, że petent jest zawodowym literatem i że zachodzi potrzeba jego wyjazdu zagranicę w celach zawodowych. Podania o paszporty ulgowe mają zawierać: 1) dokładne określenie celu wyjazdu, 2) kraj do którego petent chce wyjechać, 3) termin pobytu zagranicą, konieczny ze względu na cel podróży.

Redakcje wielkich dzienników mogą uzyskać najwięcej 5 paszportów ulgowych rocznie, inne pisma jak: mniejsze dzienniki, tygodniki i miesięczniki od jednego do trzech paszportów rocznie.

Naprawa linij tramwajowych w Krakowie

W ciągu miesięcy letnich br. dyrekcja tramwaju krakowskiego przeprowadziła remont wszystkich linij. I tak na linji Nr. 2 ukończono już wymianę szyn na całej przestrzeni oraz naprawiono górne przewody. Obecnie są na ukończeniu roboty około naprawy linji Nr. 3 w ulicy Długiej i Kamiennej. Nadto wybudowano drugi tor na ulicy Starowiślnej od rogu ulicy Wawrzyńca do ulicy Miodowej. Za kilka dni będzie podjęty ruch na tej linji, poczem stary tor zostanie podwyższony i naprawiony.

Po ukończeniu tej naprawy komunikacja z Podgórzem odbywać się będzie wprost przez ulicę Starowiślną. Na linji Nr. 1 odbywa się wymiana zniszczonych szyn na ulicę Stradom. Celem uniknięcia przerwy w komunikacji, w dzień prowadzone są tylko roboty kamieniarskie, zaś sama wymiana szyn dokonywana jest w nocy przy specjalnem oświetleniu elektrycznem z przewodów tramwajowych.

W warsztatach tramwajowych prowadzony jest remont zniszczonych wozów i wymiana motorów. Przy robotach powyższych zatrudnionych jest prócz kilkudziesięciu stałych pracowników warsztatowych, również 120 bezrobotnych.

Wobec chwilowego zaniechania planu przebudowy linji Nr. 2 na normalnotorową, należałoby przeprowadzić przedłużenie tej linji na Łobzów aż do b. szkoły kadeckiej, a to tembardziej, że dyrekcja tramwaju rozporządza dostatecznym zapasem nowych szyn.

Rząd występuje do walki z drożyzną zboża

Środkami walki będą restrykcje kredytów dla rolników i ściąganie zaległych podatków.

(a) Przed kilku dniami zwróciliśmy uwagę na niezwykłe siły wzrost cen zboża w Polsce i podkreśliliśmy, że zwyżka ta zagraża zarówno równowadze budżetu jak i kontynuowaniu wysiłków sanacyjnych w dziedzinie gospodarczej.

Widocznie groźny ten objaw ściągnął wreszcie na siebie uwagę rządu, gdyż min. rolnictwa p. Raczyński zamieścił w „N. Kurjerze Polskim" bardzo charakterystyczny wywiad, świadczący o zamiarze rządu przeciwdziałania zwyżce cen zboża. W wywiadzie tym czytamy:

„Rząd stoi obecnie w obliczu zupełnie nowego zagadnienia. Podczas gdy w normalnych latach bezpośrednio po żniwach targi bywały zalane nowem zbożem, a ceny tegoż obniżały się — to w roku bieżącym podaż zboża jest wyjątkowo niska, a ceny jego wzrosły i przewyższają nawet parytet światowy".

Minister zwraca następnie uwagę, że gdy 16-go lipca br. cetnar zboża na giełdzie warszawskiej kosztował 22 zł, to 28 sierpnia cena wynosiła już 35 zł. Doszło już nawet do tego, że opłacałby się import zboża zagranicznego do Polski, gdyż żyto węgierskie kalkuluje się loco Warszawa tylko na 32,70 zł, a żyto z Gdańska na 30,90 zł.

„Eksport zboża ustał zupełnie na skutek nadmiernego wzrostu cen. Eksport zboża nie może być więc przyczyną zwyżki cen, bo eksportu niema, a nawet konieczność pokrycia się eksporterów dla dotrzymania zawartych umów nie może być przyczyną takiej zwyżki, bo dotychczas transakcje takie zostały zawarte w minimalnych granicach.

Przyczyną zwyżki natomiast jest brak podaży spowodowany oprócz corocznie występującej — a tego roku słotą spotęgowanej niemożności młocki w czasie pilnych robót siewnych — także niechęcią sprzedawania, wobec spodziewanych dalszych zwyżek cen i brakiem zapotrzebowania gotówki, spowodowanym prolongatą podatków i kredytów państwowych".

Obecna cena zboża może być uważana za anormalną i niebędącą w żadnym stosunku do cen innych towarów, w ciągu sierpnia bowiem ceny artykułów przemysłowych nie uległy zmianie. Cena zboża spowodować musi wzrost kosztów robocizny, podwyższenie wynagrodzeń robotników i urzędników, a tomsamem nierealność budżetu państwa, skutkiem wzrostu wydatków personalnych.

Dlatego w interesie samych rolników, rząd zamierza przedsięwziąć środki, by tę sztuczną zwyżkę cen wstrzymać przez spowodowanie zwiększenia podaży żyta. Takim środkiem nie może być zamknięcie granic, ani cła wywozowe gdyż wywóz wogóle nie istnieje, przestał się bowiem opłacać. Skutecznym natomiast środkiem może być restrykcja kredytów, ściąganie zaległych kredytów i podatków".

Zamierzone przez rząd środki są istotnie celowe i zastosowanie ich, częściowo już dokonane (vide rozporządzenie o poborze podatków w naturze), powinno obniżyć ceny zboża do poziomu, na jakim się znajdowały przed ostatnią haussą.

Podpaliła z zemsty stajnię pracodawców

i rzuciła się w ogień

Wczoraj rano 22-letnia Anna Korczakówna, służąca u J. Sitki na Prądniku Czerwonym podpaliła siennik w mieszkaniu Sitków, następnie wybiegła do stajni, rzucając w nagromadzoną słomę ogień. Płomienie objęły wiązania dachowe, skąd przeniosły się na cały dom. W gaszeniu pożaru brała udział straż pożarna z Krakowa oraz ochotnicza straż z Prądnika. Prócz dachu spopeliła również powała.

Szkoda obliczona jest na 3 tysiące złotych.

Wśród zgliszczy znaleziono zwłoki Korczakówny. Z dotychczasowych wyników śledztwa okazuje się, że Korczakówna podpaliła domostwo z zemsty za wypowiedzenie jej służby.

—o§o—

— RESTAURACJA ZAMKU WAWELSKIEGO. W ostatnich dniach roboty około restauracji zamku królewskiego na Wawelu prowadzone są głównie przy budowie nowych dwubiegowych schodów, prowadzących z dziedzińca arkadowego do wnętrza zamku nawprost od wejścia do dziedzińca. Schody sporządzone z cieszyńskiego granitu będą liczyły po 12 stopni z każdej strony. Równocześnie prowadzone są roboty w klatce schodowej, która otrzyma schody i podesty z marmuru belgijskiego. Budowę rozpoczęto od drugiego piętra. Klatka schodowa liczy 134 stopni. Nadto część robotników przygotowuje stropy kasetonowe do kilku sal zamkowych na 2-giem i 3ciem piętrze we wschodniem skrzydle południowej części zamku.

— WYCIECZKA WĘGIERSKA. W przyszłym tygodniu przybędzie do Krakowa wycieczka węgierska w liczbie około 50 osób ze sfer inteligencji. Goście zabawią w Krakowie przez dwa dni, w ciągu których zwiedzą osobliwości i saliny wielickie.

— ODCZYT O MIĘDZYNARODOWEM BIURZE PRACY. W sobotę, dnia 4 bm. o g. 7 wiecz. odbędzie się w sali Izby handl. i przem w Krakowie przy ulicy Długiej odczyt Dra Adama Rose, kierownika oddziału korespondencyjnego w Polsce międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów, celem zainteresowania i zapoznania kół inteligencji krakowskiej z pracą międzynarodowego biura pracy i pozyskania kandydatów na stanowisko współpracownika tego biura.

— RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG. Dnia 31 ub. m. popełniła samobójstwo przez rzucenie się pod nadjeżdżający pociąg w pobliżu stacji Swoszowice Elza Puchała (lat 20) służąca zam. przy ulicy Królowej Jadwigi l. 57 i poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Borku Fałęckim. Powodem samobójstwa była niechęć do życia.

— NAJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Jana Zegarmistrza, zam. przy ulicy Szlak l. 19, który skutkiem najechania na niego dorożki samochodowej w ulicy Starowiślnej doznał obrażeń cielesnych na całem ciele.

— UBRANIE, KURY I TRZEWIKI. Na szkodę Antoniego Cwiertni zam. przy ulicy Gertrudy l. 6., skradziono z otwartego mieszkania ubranie wartości 110 złotych. — Anna Karaś zam. przy ulicy Prądnickiej l. 50 doniosła, że w nocy z dnia 30 na 31 u. m., skradziono jej z kurnika 12 kur wartości około 76 złotych. — Salomea Vergeslich zam. przy ulicy Topolowej l. 4 doniosła, że dnia 31 sierpnia w czasie jej nieobecności w domu skradziono jej z mieszkania 2 pary trzewików damskich wartości 90 złotych.

—o§o—

— PRZEDSWIT-HASZACHAR. Dziś o godzinie 7.30 wieczór zebranie komisji dla „Cofim" w lokalu „Przedświtu". Sprawy bardzo ważne. Członków za proszonych uprasza się o niezawodne przybycie.

—o§o—

— STOW. EKSTERNAT DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY ŻYD. w Krakowie (pl. Wolnica 4, III. piętro) przyjmie na rok szkolny 1926/27 dwadzieścioro najbiedniejszych dzieci krakowskich od 6—10-go roku.

Zgłoszenia pisemne do 4 września przyjmuje p. Drowa Margulies'owa, ul. Agnieszki. 4582

Z giełdy

Kraków. 1. 9. PAT. Giełda krakowska. Przemysłowy 0.30, Bank Hipoteczny 0.80, Tohan 0.36, Farna 1.40, Zieleniewski 16.50, 17, 16,25, Trzebinia 0.63 0.65, Parowozy 0.55, 0.60, Górka 22.75, 21, Siersza 4.85, 4.80, Tepege 0.45, Nafta 0.45, Niemojewski 0.37, Elektryczność 38, 42, Krakus 0.50, 0.40, Chodorów 108, Chybie 7.60, 7.25, Piasecki 2.20, 2.25.

Po kilkudniowej zwyżce akcyj nastąpiła dziś zniżka na całej linji, w niektórych papierach bardzo gwałtowna (Krakus z 0,70 na 0.40). Zdaje się, że zawodowa spekulacja osiągnęła już to, co chciała, a wciągnąwszy w grę giełdową sersze koła publiczności zostawia je teraz swojemu losowi. Takie metody zdolne są zrazić raz na zawsze publiczność do rynku akcyjnego.

Giełda warszawska

Warszawa 1 bm. (PAT. **Giełda waluty.**
Dolary 8 97, sprz. 8·99. kup. 8·95.
Belgja 25 15, 25 21, 25 09.
Londyn 43·77, sprz. 43·88, kup. 43·66.
N. Jork 9·— sprz 9·02, kup. 8·98.
Paryż 27 20, sprz. 27·17, kup. 27·03.
Praga 26 72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·15. sprz. 174 59, kup. 173 51
Włochy 31 50, 31 58, 31·42.
Wiedeń 127·45, sprz. 127·77, kup. 127·13

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 159, pożyczka dolarowa 73 1/2—76, pożyczka kolejowa 150—165 1/2, 5 proc. pożyczka konwersyjna 54. Tendencja bez zmiany, tylko frank i lir mocniej.

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·26 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 8·25 Puls 6·50 Wild —· Cegielski 24 —, Parowozy 0·5; Zawiercie 25·60 Zegluga 0·25 Polska nafta 0 62, Siła i Swiatło —·36 Chmielów — — Starachowice 2 64, Pocisk 1 90 Zieleniewski 16 —. Zyrardów 1625 Chodorów 98·—

Giełda lwowska

Lwów. 1. 9. PAT. Bank przemysłowy 0.27, Browary 14, 14.25, Chodorów 1050110, Chybie 7.25, 7.40, 7,50, Cegielski 21, 22, Cmielów 0.35; 0.40; Lokomotywy 1.50, Górka 23, Gazolina 2.65, Niemojewski 0.45, 0.46, Parowozy 0.55. Rakszawa 0.90, 0.95, Siersza Górnicza 4.70, 4.40, 4.45 i 4.50, Tespy 20, 20.50, 20 75, Zieleniewski 16.50, 16.40, 16.30.

Zbożowa: pszenica nowa 40.50, żyto nowe 29.

Giełda wiedenska

Giełda wiedeńska z dnia 1 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28328, Belgrad 1245, Berlin 16 ·25 Bruksela 2004, Budapeszt 9902, Bukareszt 3 3. Chrystania —·—, Kopenhaga 187·70, Londyn 3431, Madryt 107·90 Medjolan 2451, Nowy Jork 70675. Paryż 2107 Praga 2090, Sofja 5 09, Sztokholm 188·85, Warszawa 77·75 — 78·25, Zurych 136·40 dolary 704·—, belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16790, angielskie 34 24. jugosłowiańskie 1244· norwerskie·—, polskie 7,60 — 8 60 rumuńskie 3·30, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·05 hiszpańskie —·— czeskie 20·90, węgierskie 9·02 tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 12 . Silesja 9 80, Fanto 131 Gal. karpaty 114·9, Galicja 1 00, Siersza 40, Bank małopolski —, Bank Hip. —. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych. 1. 9. PAT. Zamknięcie. Paryż 15.45, Londyn 25.145, Nowy Jork 5.18, Belgja 14.55, Włochy 18.15, Hiszpanja 79.30, Holandja 207.50, Berlin 123.325, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.55, Oslo 113.575 Kopenhaga 137.55, Sofja 3.75, Budapeszt 0.7255, Bialogród 9.12575, Ateny 5.8425, Konstantynopol 2,80, Bukareszt 2.575, Helsingfors 13.05.

Giełda paryska

Paryż. 1. 9. PAT. Londyn 172, N. Jork 33.38 Belgja 93.75, Włochy 115.25, Hiszpanja 511, Szwajcarja 644, Danja 886, Holandja 1338, Norwegja 731, Szwecja 892. Rumunja 16.40.

Giełda londyńska

Londyn. 1. 9. PAT. Nowy Jork 4.85 1/4, Holandja 12.11 5/16, Francja 161.30, Włochy 137.—, Belgja 172.25, Niemcy 20.385, Szwajcarja 25.135, Hiszpanja 31.675, Danja 18.28, Szwecja 18.14, Norwegja 22.15, Helsingfors 192.68, Praga 163.75.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 1. 9. (AW) Warszawa 11.25, Londyn 485 1/2, Paryż 291, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 328, Belgja 279, Budapeszt 14 1/8, Szwajcarja 19.31. Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.05, Oslo 21.9 Kopenhaga 26.58, Sztokholm 26.74, Hiszpanja 15.21 Bukareszt 49, Berlin 23.81 1/2. Belgrad .77.

Zwyżka pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej

Warszawa. 1. 9. PAT. Kursy pożyczek polskich w Ameryce zwyżkują. Ostatni tydzień sierpnia przyniósł zwyżkę polskich pożyczek na giełdzie nowojorskiej i znaczne zwiększenie obrotów niemi. 8-proc. pożyczka dillonowska w tygodniu od 16 do 21 sierpnia notowana była po 88 3/4. w następnym zaś tygodniu po 90, 6-cio procentowa pożyczka dolarowa w tygodniu od 16—21 sierpnia notowana była po 6 i pół. w tygodniu następnym po 71 i 1/4, obroty pożyczką dillonowską były w tygodniu ostatnim sierpnia dwa i pół raza większe, niż w tygodniu poprzednim, obroty 6 procentow. pożyczką dolarową były ostatnim tygodniu sierpnia ośmiokrotnie większe niż w poprzednim.

Katastrofalne trzęsienia ziemi

Horta. 1. 9. PAT. Wedle doniesień z Azorów, wyspy te, a zwłaszcza Fadyal nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi. 6 osób zginęło, zaś bardzo znaczna ilość jest rannych. Szkody są znaczne. Wiele domów zostało zniszczonych, ulice zaś są pozrywane.

Nowy Jork. 1. 9 PAT. Pisma tutejsze donoszą o silnem trzęsieniu ziemi w zachodnim Meksyku. Szczegółów narazie brak.

Lizbona. 1. 9. PAT. Ofiarą trzęsienia ziemi na wyspach Azorów padło przeszło 50 osób.

Ateny. 1. 9. (D) Wczoraj popołudniu odczuto w całej Grecji silne trzęsienie ziemi. W Atenach i w kilku miastach prowincjonalnych wyrządzone zostały wielkie szkody. Ognisko trzęsienia ziemi leży w Sparcie. Również z Neapolu i innych miast donoszą o trzęsieniu ziemi, które nie wyrządziło tam jednak że żadnej szkody.

Wniosek o postawienie ministra w stan oskarżenia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad. 1. 9. (D) Wczoraj prezydjum Skupczyny memorjał domagający się postawienia w stan oskarżenia ministra rolnictwa i górnictwa dra Nikicza, z powodu nadużycia władzy urzędowej. Zarzucają mu mianowicie, że postarał się o dobre posady w swojem ministerstwie dla swoich przyjaciół politycznych.

Wywiad z Clemenceau

Paryż. 1. 9. PAT. Clemenceau w wywiadzie ze współpracownikiem „Intrassigeant" zaprzeczył wiadomościom, jakoby nosił się z zamiarem wystosowania drugiego listu otwartego do prezydenta Coolidga. Clemenceau zaznaczył przytem, iż nie odczuwa żadnej potrzeby dodania choćby jednego słowa do swego pierwszego listu, aczkolwiek przyznać musi, iż nie wyzyskał wszystkich argumentów, a użył tylko tych, które uważał, że zdołają poruszyć struny uczuciowe narodu amerykańskiego. Clemenceau spodziewa się, że poruszenie, spowodowane w obu krajach przez jego interwencję przyczyni się do takiego uregulowania sprawy, które zaspokoi sumienia obu narodów.

Konferencja Brianda z Chamberlainem

Paryż. 1. 9. „Petit Parisien" donosi, że podczas wczorajszej wieczornej rozmowy Brianda z Chamberlainem obaj mężowie stanu stwierdzili podobieństwo stanowiska rządu francuskiego i angielskiego w sprawach reorganizacji Rady Ligi oraz Tangeru. Obaj ministrowie są zdecydowani ściśle współpracować w celu nie dopuszczenia do tego, aby dziełu Ligi Narodów, wyrządzona została szkoda, oraz w celu zapobieżenia wciągnięcia do dyskusji w sprawie Tangeru innych państw poza bezpośrednio zainteresowanemi.

Argentyna wobec Ligi

Genewa. 1. 9. PAT. W tutejszych kołach twierdzą, iż postanowienie rządu argentyńskiego jeszcze nie zostało przedłożonem. Rząd argentyński chce swoje postanowienie uzależnić od uregulowania żądań hiszpańskiego. Jeżeli Hiszpanja wycofa się z Ligi Narodów, to i Argentyna w czasie plenarnego posiedzenia Ligi Narodów podobnie, jak przed trzema laty nie będzie zastąpioną w Genewie.

Zderzenie pociągów

Londyn. 1. 9. PAT. Times donosi z Buenos Aires, że na tamtejszym dworcu kolejowym nastąpiło zderzenia dwóch pociągów. 4 osoby zabite, 24 osób jest ciężko rannych.

Zamachy na pociągi coraz częstsze!

Bazylea. 1. 9. PAT. W pobliżu Bazylei jeden z burników kolejowych zauważył rozluźnienie szyn w 10 miejscach. Narzędzia zbrodnicze znalazł ukryte w krzakach. Dzięki temu odkryciu została unicestwiona wielka katastrofa kolejowa. Śledztwo w toku.

Filipiny żądają plebiscytu

Wiedeń. 1. 9. PAT. Pisma donoszą z Londynu: Izba reprezentantów Filipin przyjęła mimo protestu gubernatora amerykańskiego projekt ustawy przewidujący plebiscyt co do niezależności Filipin. Ponieważ senat projekt ten już przyjął, pójdzie on obecnie do aprobaty Coolidga. Uważanym jednak jest za bardzo mało prawdopodobne, aby Coolidge projekt ten aprobował.

Lot por. Orlińskiego

Moskwa. 1. 9. PAT. Z Czity donoszą, że przybył tam wczoraj por. Orliński. Dziś lotnik polski udaje się w dalszą drogę do Chrabina.

Sprawa ponownej wybieralności niestałych członków Rady Ligi Nar.

nastręcza nadal znacznych trudności

Mylnie zrozumiana nota hiszpańska.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 31 8. (K) Podkomisja wyłoniona przez Komitet reorganizacyjny obradowała dzisiaj przedpołudniem na ściśle tajnem posiedzeniu nad sprawą ponownej wybieralności niestałych członków rady. Na posiedzeniu porozumienia nie osiągnięto. Rzeczoznawca francuski Fromageot otrzymał polecenie opracowania kompromisowego projektu, który ma przedłożyć na wieczornem posiedzeniu.

Gdyby dziś udało się jeszcze osiągnąć porozumienie, sprawa wróciłaby do pełnego Komitetu, któryby powziął odpowiednią uchwałę.

Dzisiejszy dzień pozostawał pod wrażeniem noty hiszpańskiej do mocarstw. Zdawało się, że Hiszpanja w zamian za pewne koncesje w Tangerze rezygnuje ze stałego miejsca w Radzie Ligi. Przy bliższem jednak rozpatrzeniu tekstu noty okazało się, że zaszło nieporozumienie wywołane wadliwem odebraniem tele fonogramu z Madrytu. Istotny sens noty polega na tem, że Hiszpanja bynajmniej nie rezygnuje z miejsca w Radzie, niezależnie od sprawy Tangeru. Skoro się sprawa wyjaśniła odpaść musiały wszelkie komentarze, jakie tutaj dodawano na marginesie rzekomej ustępliwości rządu hiszpańskiego.

Skład podkomisji

Genewa. 31. 8. PAT. Na wniosek lorda Cecila komisja reorganizacji Rady Ligi Narodów wybrała podkomisję w skład której wchodzą: Lord Cecil, Scialoia, de Brouckere, Sjöberg, von Hoesch, Guani. Fromageot i Sokal. Podkomisja ma zająć się poruszanemi w ciągu ostatniego posiedzenia sprawami, starając się uzgodnić różnice poglądów przez opracowanie wspólnej redakcji. Podkomisja rozpocznie swe prace dziś o godz. 10 rano.

Konferencja Poincarego z Mellonem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 31 8. (K) Poincare odbył dzisiaj dłuższą konferencję z sekretarzem stanu dla spraw skarbowych Mellonem. Komunikat wydany o tej konferencji głosi, że miała ona charakter czysto teoretyczny, gdyż Mellon nie chciał wkraczać w zakres kompetencji amerykańskiej komisji do spraw długów. Niemniej jednak konferencja przyczyniła się do usunięcia szeregu nieporozumień i niejasności.

Stanowić ona będzie przygotowanie do dalszych doniosłych rokowań w sprawie długów francuskich.

Burza w parlamencie austrjackim

z powodu wniosku o postawienie rządu w stan oskarżenia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 31 8. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego rozpatrywany był wniosek frakcji socjalistycznych domagający się oddania pod sąd całego gabinetu z powodu udzielenia nielegalnych kredytów niemieckiej kasie oszczędności.

Dyskusja nad wnioskiem miała naogół spokojny przebieg. Dopiero gdy przewodniczący ogłosił wynik głosowania nad wnioskiem i doniósł, że wniosek socjalistów został odrzucony, zerwała się nieopisana burza na lewicy. Do protestów przyłączyła się też galerja, która głośno wyrażała swe niezadowolenie z wyniku głosowania. Kilka osób z galerji wygrażało się nożami. Po niejakim czasie dopiero udało się przewodniczącemu przywrócić spokój na sali.

Przedstawicielstwo handlowe sowietów w Berlinie

ogłasza „czarną listę" firm niemieckich

Berlin. (AW) Ogromne poruszenie w tutejszych kołach gospodarczych wywołało ogłoszenie przez miejscowe przedstawicielstwo handlowe SSSR czarnej listy zawierającej 167 nazwisk firm i osobistości ze sfer kupieckich, które przedstawicielstwo handlowe uważa za niezdolne do utrzymywania normalnych stosunków handlowych. Nazwiska obejmują tak osoby, jak i firmy niemieckie, przyczem lista ułożona [illegible] z zupełnem lekceważeniem ścisłości w miejscowych sferach handlowych podkreślają, iż na liście znalazły się nazwy firm, z któremi przedstawicielstwo sowieckie właśnie zawarło większe transakcje. Czarna lista wymienia przedsiębiorstwa niemieckie, cieszące się najlepszą reputacją. Także zauważano, iż kilku pośredników, którzy przyprawili poselstwo sowieckie o znaczne straty nie dostali się na czarną listę. Czarna lista ogłoszona była przez jednego z najwybitniejszych współpracowników misji sowietów w Berlinie, b. współpracownika G.P.U., który ułożył i opublikował czarną listę bez porozumienia się z kierownikiem przedstawicielstwa handlowego Kreńkim.

Z ostatniej chwili

Kompromis w sprawie miejsc niestałych został osiągnięty

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 1 9 (D) Dziś zebrał się pełny komitet do spraw reorganizacji celem rozpatrzenia wyniku prac podkomisji. Przewodniczący komitetu radca związkowy Motta doniósł, że na odkomisji osiągnięty został kompromis w tym duchu, iż Zgromadzenie Ligi ogłaszać będzie trzech z pośród nowo wybranych członków niestałych Rady Ligi ponownie wybieralnymi. Odbywać się to będzie w przyszłości przy końcu czasu trwania mandatu.

Obecnie sprawa przedstawia się w ten sposób, że dnia 7 września wybranych zostanie 3 członków niestałych na przeciąg 3 lat, 3 na 2 lata, i 3 na jeden rok.

Lord Cecil Robert podziękował następnie delegatowi hiszpańskiemu za umożliwienie kompromisu, przyczem oświadczył, że tylko przez wzgląd na Hiszpanję wprowadzona została zasada ponownej wybieralności, oraz uchylony art. 3 dotyczący prawa kasacji mandatów przez zgromadzenie Ligi.

Delegacji Japonji, Szwecji, Włoch, Czechosłowacji i Chin oświadczyli, że głosować będą za formułą kompromisową.

Delegat polski min. Sokal oświadczył, iż jakkolwiek ma poważne zastrzeżenia co do formalnej strony zasady wybieralności to jednak nie zajmie stanowiska opozycyjnego, ażeby umożliwić jednomyślność uchwały.

Delegat hiszpański Palacios zapowiedział że kompromisowa formuła podkomisji została przyjęta jednomyślnie przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.